

## Drodzy Czytelnicy,

majowo i zielono już tak, że chyba jedynie Ci najbardziej zagorzali domatorzy siedzą ciągle w swoich ciepłych gniazdkach. Pogoda wręcz zmusza do wyjścia chociażby na zwykły piknik do parku, wyjazdu do lasu za miasto, zwiedzenia ruin starego zamku w okolicy – jednym słowem wymarzony czas na małe i duże podróże.

W tym temacie Krakusi nie mają raczej powodów do narzekań. Nawet Ci niezmotoryzowani już „rzut beretem” od swojego osiedla zawsze znajdą miejsce, w które natura jeszcze nie pozwoliła wkroczyć niepokohamowanej cywilizacji. Zamiast siedzieć w domu i oglądać coraz to nowsze reklamy telewizyjne zachęcam do spaceru. Nie ma się dokąd wybrać? Las Wolski, Kopiec Kościoszki albo Piłsudskiego, Przegorzwały i Kryspinów – to tylko kilka z wielu propozycji przedstawionych w artykule: „Wiosenna włóczęga”.

Z drugiej strony niektórzy zamiast na spacerzy udają się raczej do biur i urzędów pracy. Suma sumarum to już ostatni dzwonek, żeby spokojnie znaleźć odpowiednią ofertę pracy na wakacje. Odpowiedzi na pytania: co można robić, ile można zarobić i czy to się w ogóle opłaca radzę szukać w artykule: „Będzie praca”. A w biznesie dalszy ciąg cyklu o zakładaniu własnej firmy i opowieści o świecie przestępczym tj. praniu brudnych pieniędzy w polskim proszku.

Specjalnie z myślą o paniach i dla pań powstał nowy dział w naszym magazynie – Trendy. Pani redaktor mody równocześnie jest studentką marketingu i projektowania ubioru, zatem najnowsze style królujące na wybiegach, fotoreportaż z pokazów mody będą teraz prezentowane również na łamach każdego wydania „Multis Multum”.

Obok działu Trendy, drugą nowością, która również już na stałe gościć będzie w uczelnianym periodyku jest dział zatytułowany „Prawdy i mity”. Jaka będzie jego zawartość? Dokładnie zgodna z jego nazwą, a więc prezentowane będą artykuły, felietony i reportaż, które nie zawsze jednoznacznie rozstrzygają trudne tematy. Jest to dział otwarty na polemikę czytelników, którą chętnie będziemy zamieszczać w kolejnych numerach.



Na zakończenie pragnę Was wszystkich, drodzy Czytelnicy, zachęcić do aktywnego udziału w życiu redakcji „Multis Multum”. Piszcie do nas ze wszystkimi sugestiami – tymi dobrymi i tymi gorszymi, propozycjami nowych rubryk i własnymi artykułami. Obiecuję, że wszystkie Wasze cenne uwagi zostaną wysłuchane i również odpowiednio się do nich ustosunkujemy. Jeśli zatem macie mnóstwo ciekawych pomysłów, zapraszam do nas – wspólnie pomożemy Wam z nimi „wystartować”, zredagować interesujący tekst, wcielić w życie nową strategię reklamową itp. Wystarczy do nas napisać, zadzwonić lub po prostu zapukać do naszych drzwi, za którymi my już czekamy. Kontakt podajemy w stopce redakcyjnej.

Życzę Wam wszystkim udanej lektury w przyjemnym otoczeniu majowej natury, najlepiej na zielonej łączce lub w cieniu białego bzu.

Pozdrawiam

Redaktor Naczelna

*Aneta Falta*

Moim zdaniem	Poliglota młody	6
Echo	List pożegnalny	7
	Ich czworo	7
	Krew - bezcenny dar	8
	Samorządowe zmiany	8
Student	Wypoczynek - rzecz święta	11
	Do you speak English?	12
	Wiosenna włóczęga	13
Biznes	Relacje zamiast transakcji	15
	Moja własna firma ...	17
	W polskim proszku	19
Prawdy i mity	Nie wypalaj się	20
	Będzie praca	21
Trendy	Iglą malowane	22
Kultura	Roman Polański - sława polskiego kina	25
	Otwórz setne okno	26
	Apocalyptica gra swoje	26
Sport	Polska liderem!	27
	Niepokonany	27
	Cracovia rośnie w siłę!	28
	Pytanie brzmi: Cracovia	29
Po godzinach	:) e - mail'owy uśmiech	30

**Redakcja**  
Magazynu Kulturalno – Studenckiego  
MULTIS MULTUM

30–150 Kraków; ul. Armii Krajowej 8  
multis@wszib.edu.pl  
www.wszib.edu.pl

**Redaktor Naczelna:**  
Aneta Fołta  
multis@wszib.edu.pl

**Redaktorzy Działów:**

**Echo:**  
Magda Gadał

**Student:**  
Magda Gadał

**Prawdy i mity:**  
Małgorzata Rzegocka

**Trendy:**  
Beata Jaszczuk

**Kultura:**  
Szczepan Gawlik

**Sport:**  
Daniel Płatek

**Po godzinach:**  
Joanna Piotrowska

**Dziennikarze:**  
Tomasz Nizioł  
Robert Siemiński  
Kamila Pietnica

**Fotografie:**  
Jakub Macioł

**Rysunki:**  
Konrad Szłapa

**Korespondencja dziennikarska:**  
Klaudia Staworzyńska  
Arkadiusz Bujak  
Joanna Gargas  
mgr Małgorzata Baś  
mgr inż. Dominika Woźny

**Korekta:**  
Maciej Schab

**Skład:**  
Krzysztof Kamiński

magazyn kulturalno - studencki  
**MULTIS MULTUM**  
Nr 5(23) Maj 2003



Okładka: Jakub Macioł

**WYDAWCA:**



**Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości  
w Krakowie**

Ul. Armii Krajowej 4; 30-150 Kraków  
Tel./fax: (012) 637 33 47, tel: (012) 638 65 77  
www.wszib.edu.pl  
wszib@wszib.krakow.pl

# Moim zdaniem

## Poliglota młody

**W ostatnich latach w świecie dokonał się skok cywilizacyjny: dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii głównie w dziedzinie telekomunikacji i transportu możliwy stał się międzynarodowy przepływ towarów, kapitału, ludzi i usług w większej skali, niż kiedykolwiek w przeszłości. Technologie informatyczne pozwoliły na lepsze poznanie tego świata, przez co stał się on „mniejszy”. Zmiany te, nazywane globalizacją, w coraz większym stopniu zaczynają dotyczyć Polski. Od kilkunastu lat staramy się odrobić cywilizacyjne i gospodarcze zaległości, w dobie wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Niezbędna do realizacji tego procesu jest kadra wykwalifikowanych, kreatywnych pracowników, łatwo odnajdujących się w zachodnioeuropejskiej rzeczywistości. Poziom wykształcenia społeczeństwa odgrywa tu kluczową rolę. Mam na myśli także poziom znajomości języków obcych – umiejętność posługiwania się co najmniej jednym językiem obcym wydaje się umiejętnością absolutnie podstawową!**

„Skoro nie mamy wyboru i musimy uczyć się języków obcych, zróbmy to jak najefektywniej i z jak najlepszymi wynikami” - to hasło przyświeca modelowi organizacji nauczania języków obcych w WSZiB. Wychodzimy z założenia, że każdy absolwent naszej szkoły wraz z dyplomem licencjackim otrzymuje świadectwo ukończenia kursu języka angielskiego na poziomie „B”. Język angielski uważamy za współczesną lingua franca – bez jego znajomości trudno poruszać się nie tylko w obszarze w cywilizacji świata Zachodu, ale i nawet w Polsce. Istnieją całe dziedziny wiedzy i umiejętności, które zdominowane zostały przez terminologię angloamerykańską (np. technologie teleinformatyczne, media), a polszczyzna przyswaja coraz więcej słów „międzynarodowych”. Nauczanie języka angielskiego nachylone jest w kierunku biznesowym (business English): kształcąc przyszłych przedsiębiorców myślimy o ich obecności w zglobalizowanej gospodarce. Szczęśliwie, coraz większa grupa studentów dostrzega dobrodziejstwa płynące z organizacji nauczania języków obcych nie w formie „lat” studiów, lecz kursów – nie poprzestaje na ukończeniu kursu języka angielskiego na poziomie „B”, lecz w ramach przyznanej puli godzin kontynuuje naukę, często aż do poziomu „F”. Istnieje grupa lektorów przygotowująca do FCE (First Certificate in English), dodatkowy kurs jest darmowy, a kursantom, którzy zdali egzamin FCE przysługuje zwrot kosztów egzaminu. Lektorzy mają także uprawnienia do przeprowadzenia TELC (The European Language Certificate) – w tym roku obędzie się jego trzecia edycja, co znaczy, że chętnych nie brakuje.

Obok kursu języka angielskiego obowiązuje w WSZiB kształcenie znajomości drugiego języka obcego, może to być niemiecki, rosyjski, francuski, hiszpański lub włoski, przy czym zakładamy, że podstawową znajomość któregoś z tych języków student nabył w szkole średniej. Zatem nauczanie tych języków odbywa się na wyższych od podstawowego poziomach – chcemy dać absolwentowi szkoły umiejętność swobodnego operowania tym językiem europejskim, który sam wybierze. Ponadto, uznajemy znajomość tylko jednego języka obcego za konieczną, ale niewystarczającą – stąd obecność w programie minimum kursów dwóch języków obcych. Ze względu na położenie geograficzne, czy raczej geopolityczne Polski preferujemy język niemiecki i rosyjski. Przez ogólnodostępny dla studentów korzystających ze szkolnej platformy internetowej program Supermemo pomagamy w kształceniu tych właśnie – poza angielskim – języków.

Staramy się, aby nauczanie języków obcych w WSZiB było maksymalnie efektywne. Dlatego m.in. istotą naszego systemu kształcenia jest elastyczność, nieustanne zmuszanie studentów do wyborów, uświadamianie mu korzyści, jakie płyną ze znajomości obcych języków. Dlatego też używamy najnowocześniejszych technologii: wspomnianych już środków multimedialnych, aktualnych podręczników wymienianych co cztery (!!!) lata i reprezentujących najnowsze trendy metodyczne, kwalifikacja studentów do poziomu kursu odbywa się za pomocą elektronicznego Placement Test, a nasi lektorzy legitymują się wyższym wykształceniem filologicznym. Normę WSZiB stanowi wyposażenie sal w środki audiowizualne (video, system nagłośnienia).

Staramy się pokazać w praktyce przydatność znajomości obcych języków: niektóre publikacje dostępne w uczelnianej bibliotece prezentują najnowsze osiągnięcia ekonomii - w języku angielskim. Co roku WSZiB organizuje konferencje i seminaria z udziałem przedstawicieli biznesu północnoamerykańskiego: wystąpieniom w języku angielskim przysłuchują się studenci, mogą też zabierać głos w dyskusji. Znajomość języków obcych umożliwia, jakże przydatne, nawiązywanie i utrzymanie szerszych kontaktów międzynarodowych. Dążymy do uświadomienia studentom tego faktu poprzez wspieranie ich udziału w stypendiach programu Socrates i w zagranicznych praktykach. W tym roku na stypendiach w ramach Socratesa przebywa czterdzieści osób (!), a sto dwadzieścia (!) pracowało i praktykowało w USA.

Zwolennicy globalizacji podkreślają, że rodzi ona poczucie wspólnej hierarchii wartości, wspólnego losu i wspólnej odpowiedzialności na poziomie globalnym, pomaga w wyrównywaniu różnic między krajami i regionami, jest szansą dla dużych i małych przedsiębiorstw. Jest też szansą dla jednostki – pod warunkiem, że będzie potrafiła ją wykorzystać. A wykorzysta tylko wtedy, gdy będzie miała odpowiednie po temu narzędzie – język obcy. Zawsze przydatny: jeśli nie na potrzeby własnej kariery zawodowej, to choćby i dla spędzenia atrakcyjnych wakacji.

*Prof. dr hab. inż. Włodzimierz Roszczyński*  
*Rektor WSZiB w Krakowie*



## List pożegnalny

Są ludzie, których doceniamy dopiero po ich odejściu. Takim był zmarły nagle 26 kwietnia 2003 roku

### Prof. dr hab. inż. Rafał Pajda

*Urodzony 16 kwietnia 1955 roku, wybitny specjalista w zakresie ekonomii menedżerskiej, autor 74 publikacji naukowych w tym 15 książek, 8 samodzielnych referatów na zagranicznych konferencjach naukowych. Prace te dotyczyły modelowania wdrażania ekorozwoju, zrównoważonego wzrostu i rozwoju ekonomicznego, analizy efektywności.*

*Pan Profesor był długoletnim pracownikiem Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie, promotorem i recenzentem kilkudziesięciu prac dyplomowych, znakomitym dydaktykiem i wychowawcą społeczności studenckiej.*

*Straciliśmy przyjaciela i wychowawcę, człowieka wrażliwego na sprawy innych, wielkiego społecznika. Już nie będziemy mogli korzystać z jego życzliwości i mądrości, którymi nas tak hojnie obdzielał.*

*Pograżeni w żalu*

*Rektor, Senat, pracownicy i studenci*

*Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie*

## konferencja naukowa

### Ich czworo

7 kwietnia br. w Pawilonie Dydaktyczno – Sportowym Akademii Ekonomicznej w Krakowie odbyła się konferencja z cyklu: „Polskie przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych” zorganizowana przez Koło Naukowe Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych AE. Spotkanie poświęcone było współpracy i konkurencji polskich przedsiębiorstw na rynkach Czech, Węgier i Słowacji.

Była to już druga konferencja zorganizowana przez Koło Naukowe MSG, które od samego początku współpracują studenci WSZiB i które finansowo i merytorycznie wspiera Rektor WSZiB w Krakowie, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Roszczyniański.

Pierwszym prelegentem konferencji była Anna Pochwała – pracownik Departamentu Stosunków Gospodarczych z Zagranicą w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Swoją obecnością na konferencji zaszczytili również goście z zagranicy: Jindrich Jirasek – Radca Handlowy Ambasady Republiki Czeskiej w Warszawie, Mirosław

Pivonka – Radca Handlowy Ambasady Republiki Słowackiej w Warszawie i Gabor Bela Siklósi - Radca Handlowy Ambasady Republiki Węgierskiej w Warszawie. W spotkaniu, oprócz polityków, głos zabrali również: Mieczysław Lubowiecki – Prezes Spółki TIMMEX, którego firma od lat działa na rynkach państw CEFTA.

W konferencji obok studentów Akademii Ekonomicznej w Krakowie wzięło udział licznie zgromadzeni studenci naszej Uczelni oraz wykładowcy i pracownicy obu Uczelni, wśród których pragnę szczególnie wyróżnić dr Teresę Kamińską – Blichowską. To dzięki pomocy Pani dr współpraca międzyuczelniana jest tak owocna. Przejawia się to uczestnictwem studentów WSZiB w Kole Naukowym MSG AE.

Do tej pory współpracę z Kołem podjęli Barbara Suder, Tomasz Kopeć i Wojciech Ściążko, studenci III roku wydziału Finansów i Bankowości WSZiB, którzy współtworzą sekcję reklamy i współpracy z mediami. Uczestnictwo w Kole daje wspaniałe możliwości rozwijania i kształtowania umiejętności organizacyjnych i interpersonalnych oraz życia naukowego wśród studentów. Koło prowadzi prace naukowe – badawcze i po-

maga w zorganizowaniu dostępu do literatury przedmiotowej i innych środków pomocnych w studiowaniu.

To dzięki osobom otwartym na wiedzę, ich staraniom i determinacji w dążeniu do celu oraz przychylności Władz Uczelni odbywają się takie spotkania. Stanowią one cenne uzupełnienie wiedzy dla studentów kierunków ekonomicznych. Dzięki nim można poznać praktyczne aspekty działalności przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych oraz dowiedzieć się jakie korzyści i zagrożenia niesie ze sobą poszerzenie rynku zbytu. Zetknięcie się „oko w oko” z osobami reprezentującymi różne kraje inspiruje do studiowania, pokazuje w nowym świetle problematykę, z którą na co dzień spotykamy się w prasie ekonomicznej.

Stworzona przez JM Rektora WSZiB w Krakowie możliwość włączenia się studentów WSZiB w struktury organizacji innych uczelni stwarza doskonałą platformę do wymiany myśli, pobudza ambicje i motywuje do zdobywania nowych umiejętności.

*Tomasz Nizioł*



Jakub Macioł

## WHO is WHO

Witam! Nazywam się Jakub Macioł i jestem studentem pierwszego roku informatyki. Moje zainteresowanie to fotografia cyfrowa. Robię zdjęcia prawie co krok. Zebrałem już pokaźną kolekcję, dzięki której puste, białe plamy w tej gazecie są zasłaniane moją twórczością. Podczas robienia fotek stosuję tylko jedną zasadę: im więcej tym lepiej (może coś wyjdzie).

Dlaczego fotografia cyfrowa? Ponieważ nie robię na tyle dobrych zdjęć, żeby można było wybrać kilka i pokazać od razu. Prawie każde zdjęcie wymaga poprawek komputerowych - moje drugie hobby. Uwielbiam siedzieć po nocach przed komputerem i naprawiać błędy, które wykonałem za pomocą aparatu cyfrowego. Najlepiej wychodzą mi zdjęcia artystyczne - czyli takie, które nie są ograniczone jakimikolwiek regułami oraz trudno powiedzieć jednoznacznie, że to jest dobre, a to jest złe.

Poza grafiką komputerową i fotografią cyfrową interesuje się jednym z niebezpieczniejszych sportów jakim jest jazda fiatem 126 p - popularnym „maluchem”. Hobby to kultuwuję, kiedy w ciągu dnia wypijam więcej niż pięć kaw, a dalej jestem śpiący. Tu też mam zasadę: nie wozę ludzi o słabych nerwach.

Moje motto życiowe to: „Nothing create something”, czyli brak konkretnych planów na przyszłość. A tak ogółem to jakaś rodzinna, domek i może coś lepszego od malucha. Co do pracy to byłoby fajnie, gdybym przeszedł na szybciutką emeryturę lub bezterminowe L4.

Pozdrawiam wszystkich czytelników magazynu Multis Multum.

# Echo

zostań honorowym dawcą

## Krew - bezcenny dar

Drodzy Studenci!

Już po raz drugi mam przyjemność zaprosić Was na plenerową Akcję Krwiodawstwa. Będzie ona miała miejsce dnia 24 maja (tj. w sobotę) na płycie Rynku Głównego w Krakowie (obok Kaplicy św. Wojciecha) w godzinach od 11 do 17-tej. Tym razem dzięki uprzejmości krakowskiej restauracji „Biesiada u Dziadka” nasi dawcy po oddaniu krwi zostaną poczęstowani pysznym, domowym obiadem i jak zwykle dostaną dużo łakoci. Przypominam również, że każdy kto odda krew otrzyma darmowe badania krwi, czyli morfologię, testy na wirusy krwi (żółtaczka, HIV) oraz określenie grupy krwi. Zachęcam gorąco Was wszystkich do udziału w akcji. Zarówno tych, którzy już byli dawcami, wykazując się wielkim sercem i odwagą, a także tych którzy wciąż się wahają.

Apeluję o to, byście wzięli wzór ze swoich koleżanek i kolegów, którzy mogą



Akcja krwiodawstwa 25 maja 2002 r.

zagwarantować Wam, iż nie ma się czego bać. Listę wszystkich studentów WSZiB, którzy oddali krew już wkrótce będziecie mogli zobaczyć na stronie Klubu HDK. Będzie ona dostępna na stronie internetowej samorządu. Jestem pewna, że znajdziecie na niej wielu swoich znajomych.

Zapraszam więc serdecznie na Rynek Główny, gdzie w przyjacielskiej atmosferze, przy miłej i profesjonalnej opiece pań pielęgniarek z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa możecie podarować bezcenny dar życia tym najbardziej potrzebującym.

Pozdrawiam gorąco,

Klaudia Staworzyńska  
Prezes Klubu HDK przy WSZiB

## Samorządowe zmiany

Jak już zapewne wiecie minęła pierwsza kadencja nowego samorządu, z tej okazji odbyło się spotkanie sprawozdawczo - wyborcze. Miało ono głównie na celu przedstawienie dotychczasowych dokonań „ekipy” pana Rafała Krzywdy oraz w razie potrzeb dokonania zmian personalnych.

Zebrań rozpoczęło się od przedstawienia członków Samorządu oraz poświęceniu kilku chwil na osobiste refleksje, dotyczące minionego roku. Konkluzje były jednoznaczne: zmiany miejsc urzędowania, pewne wojny osobiste oraz odejście kilku kluczowych osób zaważyło na destabilizacji pracy i pewnych niepowodzeniach. Dokonano też kilku zmian personalnych: Klaudia Staworzyńska, dotychczasowa vice przewodnicząca oraz Grzegorz Tyrpa, przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów zostali odwołani ze swoich funkcji. Na sta-

nowisko zastępcy szefa Samorządu Studentów jednogłośnie wybrano Kamilę Pietnicę - energiczną, pełną zapału i pomysłów studentkę I - szego roku.

Na zakończenie przedstawione zostały plany na najbliższą przyszłość, czyli organizacja prezentacji podczas Juwenaliów naszej uczelni. Jeżeli macie jakieś dobre pomysły to nie wahać się i zgłoście! O przedsięwzięciach dalej idących w przyszłość również była mowa, jednym z głównych pomysłów jest system odpracowania praktyk studenckich w Samorządzie lub Zespole Redakcji. Już dziś można zgłaszać się z CV do szefów obu zespołów, u których uzyskanie informacji szczegółowe.

Praktykanci przydatni będą również w biurze pełnomocnika Public Relation.

Magda Gadaj

Absolwenci na stanowiskach

## Kariera na WSZiB

Ukończenie naszej Uczelni nie musi oznaczać rozstania się z nią. Przekonały się o tym dwie tegoroczne absolwentki: Joanna Gargas i Beata Dużyk, które rozpoczęły pracę w naszej Uczelni. Wiąże się z tym oczywiście całe mnóstwo obowiązków. No cóż, tak to już jest na poważnych stanowiskach. Lic. Joanna Gargas została specjalistą ds. Absolwentów i Studentów, lic. Beata Dużyk - pełnomocnikiem rektora ds. Public Relations.

Wiemy, że nie boją się nowych wyzwań, bo mają w tej kwestii pewne doświadczenie, które zdobyły dzięki prężnej pracy w Samorządzie Studentów. Wierzymy, że tak jak sprawdziły się w poprzednich warunkach, tak i w nowych rolach też wypadną znakomicie. Obu paniom gratulujemy i życzymy wielu sukcesów, nie tylko zawodowych.

*Magda Gadaj*



lic. Joanna Gargas

Asia Gargas

## WHO is WHO

Chyba jestem typowym, książkowym przykładem zodiakalnego Raka. Mam prawie wszystkie jego cechy: łagodna, wrażliwa uczuciowa, chętnie niosąca pomoc innym. Poza tym optymistka z niezniakającym uśmiechem – tak mówią o mnie przyjaciele.

Urodziłam się w Krakowie i z tym miastem jestem bardzo związana. Ukończyłam Liceum Ekonomiczne, ale ekonomia nie wypełniała mojego życia. Sztuka, kultura, muzyka towarzyszyła mi od zawsze (kółko plastyczne – teatralne, kurs gry na pianinie). Od niedawna w krąg moich zainteresowań weszły jeszcze psychologia i filozofia.

W wolnych chwilach spotykam się z przyjaciółmi, wyjeżdżam poza Kraków, jeżdżę na rowerze, pływam, czytam dobre książki. Najlepiej wypoczywam w otoczeniu natury, tam szukam inspiracji, a nic tak nie poprawia mi samopoczucia jak wyjście na szczyt góry, czy wzgórze, by rozkoszować się roztaczającym wokół widokiem.

Zaczynając studia na WSZiB nigdy nie sądziłam, że właśnie tam oprócz wykształcenia znajdę wspaniałych przyjaciół, dobrą zabawę, a w rezultacie także i pracę. Praca w Samorządzie Studenckim była dla mnie przyjemnością, która sprawiała mi radość i jest mi niezmiernie miło, że mogę dalej (teraz już jako Specjalista ds. Absolwentów) uczestniczyć w życiu studentów, pomagać w pracach Aktywnego Samorządu i być z ludźmi, których lubię, w miejscu w którym się dobrze czuję.

*Redakcja*



lic. Beata Dużyk

Juwenalia 2003

## Studenckie świętowanie

Po raz kolejny wielkimi krokami zbliżają się Juwenalia. Jeżeli jest ktoś, kto jeszcze nie słyszał o Juwenaliach, wyjaśniam, że są to dni, podczas których studenci przejmują „władzę” nad miastem Kraków. Jest to czas, gdy można się zabiawić i wyszaleć przed sesją letnią. Każde obchody rozpoczynają się korowodem, który rozpoczyna się na ulicy Reymonta, a kończy na Rynku Głównym. Nasza Uczelnia ma zamiar wziąć czynny udział w tegorocznym świętowaniu i to w różny sposób. Jak wiecie do 14 maja trwają wybory Najmilszej Studentki Krakowa Internetu, a nagrodami są indeksy na studia podyplomowe na na-

szej Uczelni, ufundowane przez władze WSZiB. To jednak nie koniec naszej obecności na Juwenaliach, mamy zamiar wziąć udział w korowodzie i prezentacjach na Rynku. Do tego potrzebujemy Was drodzy koledzy i koleżanki! Stawcie się licznie dnia 16 maja przed godziną 10 pod budynkiem przy Armii Krajowej i pokażcie, że potrafimy się bawić o wiele lepiej, niż studenci innych Uczelni. Jeżeli chcecie pomóc w przygotowaniach, zgłoście się do Samorządu, który obecnie urzęduje w pokoju 02 w budynku przy ul. Armii Krajowej 8. Zapraszam!

*Magda Gadaj*

nagrody od Marszałka

## Preasignis 2003

Zaskakująco pozytywne okazało się rozwiązanie I Edycji Konkursu „Preasignis” na najlepszą pracę licencjacką, magisterską i doktorską dla absolwentów WSZiB biorących udział w konkursie organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Specjalna Komisja Uczelniana wytypowała do konkursu kilka prac dyplomowych absolwentów naszej Uczelni. Warunkiem uczestnictwa było przedstawienie resume pracy dyplomowej, która tematycznie nawiązywała do kategorii określonych wcześniej przez organizatora.

Z przyjemnością informujemy, że specjalne wyróżnienie i nagrodę pieniężną otrzymała lic. Marzena Chwast za pracę na temat: „Polski rynek farmaceutyczny w przededniu akcesji Polski do Unii Europejskiej”. Obok niej wyróżnione zostały również prace: lic. Agnieszki Tynor – „Ochrona konsumenta w Polsce i Unii Europejskiej - kierunki harmonizacji

## turniej siatkarski Prawie wygrali

Kilka uczelnianych zespołów siatkarskich walczyło o Puchar Rektora Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie w krakowskim turnieju siatkówki, który odbył się w kwietniu w hali sportowej UJ.

Niestety siatkarze naszej Uczelni nie zdołali pokonać drużyny gospodarzy, zajmując tym samym II miejsce, a tuż za nimi znalazło się Collegium Medicum. No cóż, już wkrótce nasza drużyna siatkarska ma okazję się zrehabilitować. Spartakiada studencka już wkrótce.

*Arkadiusz Bujak*

w kontekście procesów integracyjnych” oraz lic. Moniki Bonior – „Myslenice jako produkt turystyczny”. Wszystkim paniom serdecznie gratulujemy, życząc tym samym dalszej owocnej pracy naukowej.

## Wyjątkowi absolwenci

Wręczenie dyplomów absolwentom roku 2002/2003 odbyło się 25 kwietnia br. Tym razem aż 800 licencjatów opuściło mury Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie. Jak podczas ceremonii wspominał prof. Waszkielewicz, większość z nich zasili szeregi studentów SUM Wydziału Zarządzania i Marketingu Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie



Rozdanie dyplomów 2003

fot. Jakub Macioł

lub też Wydziałów Ekonomicznych Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Tegoroczni absolwenci zostali obdarowani w sposób szczególny. Specjalnie dla nich przygotowany został informator „Vademecum Absolwenta” – opracowany przez lic. Joannę Wiktorowicz, kierownika Biura Karier – zawierający wszystkie niezbędne dane dotyczące możliwości kontynuacji studiów na innych uczelniach, prawnych i praktycznych uwarunkowań panujących na obecnym rynku pracy. Tradycyjnie absolwentka „wyprawka” zawierała firmowy krawat – dla panów i apaszkę – dla pań, Rocznik 2002/2003 oraz najnowsze wydanie Multis Multum, poświęcone tematyce poszukiwania pracy.



Rozdanie dyplomów 2003

fot. Jakub Macioł

Wśród grona ośmiuset wspaniałych znalazło się jednak 44 wspanialszych, którzy uhonorowani zostali nagrodami Marszałka Województwa Małopolskiego, Wojewody lub Prezydenta Miasta Krakowa. Listy nagrodzonych absolwentów prezentujemy poniżej. Gratulujemy sukcesów życząc powodzenia na nowym szlaku ścieżki edukacyjnej.

*Redakcja*

## czołówwka Marketplace Znów najlepszy

Zespoły reprezentujące WSZiB po raz kolejny w światowej rozgrywce Global Marketplace zajęły czołowe miejsca wyprzedzając zespoły z renomowanych polskich uczelni. Ogółem w rozgrywkach wzięły udział 72 zespoły studenckie reprezentujące wszystkie kontynenty, które podzielone zostały na 12 rynków. Dwa zespoły reprezentujące naszą Uczelnię zajęły dwa pierwsze miejsca na swoich rynkach, a w klasyfikacji generalnej miej-

scie 2 i 3. Miejsce drugie zajął zespół Gondor, w którym szczególne uznanie należy się Annie Bożela, Bartłomiejowi Franczak i Markowi Majewskiemu. Natomiast na trzecim miejscu uplasował się zespół Rohan, gdzie zaangażowaliśmy w pracę wykazali się szczególnie: Maciej Morys i Michał Brodziński.

MarketPlace jest kompleksową symulacją biznesu opracowaną przez dr Ernesta R. Cadotte, profesora marketingu Uniwersytetu Tennessee w Knoxville. Symulacja ta rozwija umiejętności planowania, zarządzania strategicznego i wnioskowania finansowego. MarketPlace jest

perfekcyjnym narzędziem, które można wykorzystać w edukacji, w szkoleniach kadry oraz do pobudzania przedsiębiorczości.

*Redakcja*

## Sprostowanie

W wydaniu kwietniowym 2003, numer 4(22) został błędnie podpisany artykuł Daniela Płatka pt: „Stres pod pantoflem”. Przepraszamy za pomyłkę.

*Redakcja*

### Lista osób nagrodzonych przez Wojewodę:

Agnieszka Byrdziak  
Agnieszka Cebula  
Katarzyna Chochól  
Magdalena Jamróz  
Lucyna Kaszowska  
Dorota Kowalska  
Sylwia Lenik  
Edyta Łokociejowska  
Bartłomiej Łopata  
Magdalena Machnik  
Agnieszka Małysa  
Renata Marszałek – Tomczyk  
Beata Mroczek  
Paweł Niemiec  
Jakub Nowakowski  
Łukasz Parafiński

Bartłomiej Pawlik  
Paweł Plezia  
Katarzyna Połetek  
Agnieszka Przewoźnik  
Katarzyna Rokicka  
Anetta Rudzińska  
Danuta Sapeta  
Mariusz Słupik  
Bożena Sochan  
Dorota Stanisławska  
Ewa Szaniawska

### Lista osób nagrodzonych przez Marszałaka:

Katarzyna Bulwan  
Marzena Chwast  
Agnieszka Ćwik  
Joanna Jamróz

Sławomir Kobak  
Magdalena Kochan  
Agnieszka Kowal  
Barbara Niezgoda  
Joanna Nogięć  
Anna Popielska  
Elżbieta Radwańska  
Anna Walczy  
Kinga Zubek

### Lista osób nagrodzonych przez Prezydenta m. Krakowa:

Joanna Klima  
Agnieszka Moskała  
Elżbieta Papka  
Barbara Zielińska



# Student

Każda okazja jest dobra do świętowania

## Wypoczynek – rzecz święta.

**Święta to doskonały czas na wypoczynek, spędzamy je z rodziną i wydaje nam się, iż z roku na rok jest tak samo. Niestety muszę Was zmartwić: historia się nie powtarza, to historycy odpisują od siebie!**

Jeżeli jeszcze tego nie zauważyliście, to Was oświecę: wszystkie nasze święta opierają się na jedzeniu. Wydaje się to absurdalne, gdyż połowa społeczeństwa jest na diecie. Chociaż zawsze znajdzie się jakaś „babcia”, która sama ustalaienne normy kalorii - trzeba przecież odrobić zaległości: „Coś kiepsko wyglądasz, weź jeszcze troszkę!”.

Prawo autostrady życia mówi: „Jeżeli wszyscy wychodzą Ci naprzeciw to znaczy, że jedziesz pod prąd.” Dlatego na tych ciepłych, rodzinnych zjazdach czujemy się prawie jak te małe zielone stworki z piosenki Mobiego - zdezorientowani, nie na miejscu, chociaż nie koniecznie dążący do tego, aby ktoś nas zauważył. Ja często odnoszę wrażenie, iż większość ludzi wyznaje prawdę: jeżeli coś warto zrobić dobrze to warto i przedobrzyć. W Boże Narodzenie praktycznie od Wigilii nie przestajemy jeść, nawet pod choinką znajdujemy mnóstwo słodyczy.

Okres Wielkanocy oszczędza nasze żołądki, chociaż nie do końca. Zawsze przecież tydzień przed, może nam odbić palma i zostać tak do „Śmigusa Dyngusa”, no a w tym dniu możemy stracić kilka kalorii, ale na pewno się nie odwodnimy. W Wielkanoc niestety nie sprawdza się stare, dobre powiedzenie, że najlepsze w niedzieli to sobota wieczór.

Nawet - „nazwijmy je dniami do świętowania”- Tłusty Czwartek; Dzień Kobiet, Babci, Dziadka, Dziecka i Dzień Nauczyciela też są pretekstem do posilenia naszych wątłych studenckich ciałek czymś słodkim, czekoladowym lub z niespodzianką. Ach! Byłabym zapomniiała o robiących zawrotną karierę „Walentynkach”. Święto Zakochanych też jest blisko związane z jedzeniem, przecież pocałunek jest ostatnim przejawem ludożerstwa.

No i te czekoladki, które dostajemy w zaskakujących ilościach.

Może wydaje się Wam, że nie o tym miało być, ale chciałam w Waszych umysłach obudzić odrobinę instynktu samozachowawczego: Spróbujcie czegoś nowego!!! Nie przejmujcie się tym, co inni myślą o Was. Oni i tak są zbyt zajęci zastanawianiem się, co Wy myślicie o nich. Ależ absolutnie nie namawiam Was do rezygnacji ze świętowania – odpada. Ale, można potraktować to z wię-



Fot. Archiwum

Studenci naszej uczelni nawet podczas wypoczynku nie zapominają o WSZiB szym dystansem. Nie mogę pojąć, dlaczego bezpośrednio przed i w trakcie Świąt, zwłaszcza przed Bożym Narodzeniem, liczba ludzi chorych na depresję, prawdziwą, nie tak zwane „doły”, wzrasta i to prawie dwukrotnie. Ludzie, wyluzujcie!

Pierwsze zadanie komunikacji: informowanie niedoinformowanych! Czy słyszeliście o Święcie Piwa (17 marca) Dniu Książki (10 kwietnia), Dniu Listonosza (18 października) lub o Dniu Filmowca (28 grudnia)? Ja dowiedziałam się nie dawno. Polecam któreś z nich!

Nad wyższością świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkanocnymi, bądź odwrotnie, zastanawiał się chyba każdy, ale mamy przecież jeszcze coś. Za nami jeden z długich weekendów. Mówi się: jeśli „chcesz uwolnić się od

pracy - wykonaj ją”, ale jeszcze nie słyszałam, aby kiedykolwiek studenci protestowali przeciwko „dniom rektorskim”. Dwa, bonusowe dni po Wielkanocy też zostały przyjęte z ogólnym zadowoleniem i aprobatą, a rzadko jesteśmy tak zgodni. Wszystko się zgadza z tym, co powiedział Rominger: „Jeżeli obecność na zajęciach jest obowiązkowa, na egzaminie będzie wielu nieobecnych. Jeżeli obecność nie jest obowiązkowa, zobaczysz na egzaminie osoby, których nigdy dotąd nie widziałeś”.

Tak, więc każda okoliczność jest dobra na dodatkowy dzień wolny.

Hej! A Juwenalia? To w końcu trzy dni wolnego wpisane w pakiet normalny, na których zjawia się każdy prawdziwy student i mam nadzieję, że nikt nie jest rozczarowany atmosferą międzyuczelnianej rywalizacji.

Zauważyłam, że jednak nasza mentalność powoli ulega zagranicznym modom i coraz częściej czynnie wypoczywamy, bo inaczej nie oderwalibyśmy się od ziemi, czy od telewizora. Świat pędzi na przód i coraz mniej mamy czasu, żeby go marnować.

Nie będę podsumowywać gdyż podsumowanie to miejsce, w którym komuś znudziło się myślenie. Zaznaczę jednak to, że „pisze się trochę tak, jak nie jest”.

Przyznaję zatem, że krytyka nie była zupełnie szczerą - jestem na TAK - jeżeli chodzi o święta, jedzenie i „dni rektorskie”.

*Małgośka Rzegocka*

# Student

cykl: przegląd szkół językowych

## Do you speak English?



Wygląd wnętrza szkoły International House

Miesiąc temu odwiedziłem szkołę niemieckojęzyczną. Tym razem przyszedł czas na angielski. Kontynuując swoją „wycieczkę” po krakowskich szkołach językowych wstąpiłem do International House, mającą swoją siedzibę na ul. Józefa Piłsudskiego 6/1p.

Jest to największa na świecie niezależna organizacja specjalizująca się w nauczaniu języka angielskiego. Powstała w 1953 roku i od tej chwili działa do dziś. Swoim zasięgiem obejmuje trzydzieści trzy kraje. Krakowska placówka ściśle współpracuje z Uniwersytetem Camridge w zakresie testowania egzaminów FCE, CAE oraz CPE. Zatem odpowiednio: Cambridge First Certificate in English, Certificate in Advanced English oraz Certificate of Proficiency in English. Wyniki zdających mówią same za siebie. 40% ocen bardzo dobrych i celujących przy prawie 95% ocen pozytywnych, co jest bardzo dobrym wynikiem, gdyż szkoła nie prowadzi selekcji negatywnych przed kursem egzaminującym. Jako jedyna szkoła w Krakowie prowadzi kursy metodyczne i przygotowujące do nauczania języka angielskiego jako obcego (CELTA) oraz kursy podyplomowe (DELTA).

Wszystkie całoroczne kursy są o 15% tańsze. Wielkość grup to minimum 5 osób i maksymalnie 12, średnio jest to 8 do 9 osób. Studentom jak również osobom kontynuującym naukę w International House Kraków przysługuje 50 PLN zniżki.

Kursy ogólne prowadzone są na 11 poziomach, dla dzieci 8 – 12 lat, młodzież 13 – 18 lat oraz dorośli: powyżej 18 lat. Kursy przygotowawcze do egzaminów FCE, CAE oraz CPE rozpoczynają się dwa razy do roku (październik i luty) odpowiednio przed styczniową i czerwcową sesją egzaminacyjną. Przed przystąpieniem do kursów kandydat powinien reprezentować poziom odpowiadający zdawanemu egzaminowi. Kursy te mają na celu zapoznanie uczestników z formą egzaminów oraz wyrobieniem sprawności w ich opisanii. Czas trwania kursów wynosi 48 godzin i zajęcia odbywają się 2 razy po 2 godziny tygodniowo dla kursów grupowych oraz raz po 4 godziny tygodniowo dla kursów sobotnich. W obu przypadkach cena wynosi 900 PLN za całość kursu.

Oprócz kursów w kraju, istnieje również możliwość kursów za granicą. W miejscowościach jak Torquay, Bath (dzieci i młodzież) oraz Londyn, Newcastle, Dublin (młodzież i dorośli). Kursy trwają minimum 2 tygodnie. W tym roku ich cena ma wynieść ok. 300 funtów za tydzień – obejmuje zakwaterowanie i częściowe wyżywienie. Do ceny należy doliczyć koszty przejazdu i ubezpieczenia.

Pierwsze dwa wyjazdy (Torquay, Bath) dostępne są podczas wakacji, natomiast Londyn, Newcastle, Dublin przez cały rok. Zajęcia obejmują przynajmniej 15 godzin tygodniowo.

Aby zapisać się na szkolenie należy wypełnić test klasyfikacyjny oraz odbyć rozmowę kwalifikacyjną. Uproszczona wersja testu znajduje się na stronie [www.ih.pl](http://www.ih.pl). Zajęcia prowadzone są w kamienicy, a już po wejściu przywita nas namalowany na ścianie policjant strzegący drzwi o numerze 10 do Brytyjskiego „domu premiera”. Wystrój wnętrza sprawia, że po przejściu progu czuję się jakbym przeniósł się do Londynu. Jak jest na zajęciach, jeszcze nie wiem. Ale z opowiadań znajomych, mogę wywnioskować, że bardzo przypadła im ta szkoła do gustu. Może będzie mi dane to sprawdzić w praktyce, gdy będę przygotowywał się do jednego z egzaminów Cambridge.

Więcej informacji na temat szkoły znajdziecie pod numerem +48 12 421 94 40 lub +48 12 422 64 82 lub też na stronie internetowej [www.ih.pl](http://www.ih.pl). Ale można też zajrzeć ul. J. Piłsudskiego podczas spaceru plantami.

*Robert Siemiński*

### Szkoła proponuje następujące kursy:

- standardowe ogólne - 120 godzin / 9 miesięcy (2x2 godziny tygodniowo)  
- cena od 1635 do 2135 PLN,
- intensywne ogólne - 90 godzin / 4 miesiące (3x2 godziny tygodniowo)  
- cena od 1155 do 1365 PLN,
- intensywne ogólne - 60 godzin / 1 miesiąc (2x2 godziny tygodniowo),
- Business English (w siedzibach Irm oraz w szkole),
- kursy języka polskiego,
- obozy letnie,
- letnie kursy intensywne - 80 godzin / 1 miesiąc (5x2 godziny tygodniowo)  
- cena 890 PLN,
- lekcje indywidualne i w małych grupach,
- kursy dla nauczycieli (RSA CELTA, CELTYL i DELTA)

### Ceny egzaminów w International House:

FCE – 510 PLN  
CAE – 540 PLN  
CPE – 570 PLN

# Student

Pora na spacer i wyprawy za miasto

## Wiosenna włóczęga

Wiosna zadomowiła się już na dobre - i całe szczęście, bo zima posiedziała w tym roku „ciut” za długo. Taka piękna, słoneczna pogoda sprzyja majowym spacerom. Najczęściej wybieramy się na przechadzkę nad Wisłę, czy na Planty, a przecież Kraków i jego okolice mają do zaoferowania o wiele więcej!

Aby fachowo opracować ten artykuł przeszłam szybki kurs, a raczej przeżyłam szybki, samochodowy rajd po tych miejscach, o których mam Wam zamiar trochę napisać. Najlepiej jednak zwiedzać je pieszo, bądź na rowerze. Za tą przejażdżką i pokazanie mi przepięknych miejsc chciałabym bardzo podziękować państwu Danielczyk, mojej siostrze i szwagrowi.

### Skalka

Pisałam, że najczęściej wybieramy się nad Wisłę, ale Wisła jest długa i nawet nad nią można znaleźć miejsca, gdzie można posiedzieć, pouczyć się w spokoju, zamiast przeciskać się przez tłum ludzi. Takim miejscem jest Skalka, co prawda jest to kościół, ale posiada piękne ogrody, w których można spacerować napawając się jego pięknem. Wiem, wiem takie miejsca nie każdemu przypadają do gustu, ale nie martwcie się, mam coś innego do zaproponowania. Udając się dalej wzdłuż Wisły dotrzemy do Tyńca. Jak wiadomo jest to stary klasztor, pisał o nim nawet Henryk Sienkiewicz w „Krzyżakach”. W okolicach tego opactwa znaj-



Krakowski Ogród Zoologiczny

duje się wiele miejsc, gdzie można polenuć na zielonej trawce, albo „pokręcić pedałami”. Nasza rzeka - chociaż nie najczystsza, to na pewno najdłuższa - oferuje spływ kajakowy. Tak, w tekście nie ma błędów. Na Wisłę został zbudowany tor do kajakarstwa górskiego. Oczywiście nie jest to to samo, co spływ górskim potokiem, a jedynie mała jego namiastka.

### Kazimierz

Skoro już tak błąkamy się w okolicach Wisły i nie koniecznie zależy nam na leżakowaniu na zielonej łączce, możemy pobłąkać się po uliczkach Kazimierza. Ta stara, może trochę zaniedbana dzielnica ma swój klimat i atmosferę, a i jest gdzie przysiąść, gdy zmęczą nas betonowe trakty. Kazimierzowskie knajpy, knajpki i puby mają specyficzny styl i nastrój, jakiego nie znajdzie się nigdzie indziej.

### Kopiec Kościuszki

Wielu z nas pragnie w piękne, słoneczne dni obcować bliżej z naturą. Kraków, duże miasto, o dziwo dostarcza takich możliwości. Wystarczy przejść się lub przejechać na jeden z kilku kopców, znajdujących się na obrzeżach miasta. Najbardziej znany jest oczywiście Kopiec Kościuszki, niedawno wyremontowany cieszy się dużą popularnością wśród turystów, jak i ciekawskich mieszkańców. Roztacza się z niego przepiękny widok na panoramę miasta. Ten sam widok można podziwiać również z Kopca Piłsudskiego. Jest to mniej znany kopiec, a równie warty trudu wdrapania

Fot. Jakub Macioł



Widok na Kopiec Kościuszki

Fot. Jakub Macioł

się na niego. Dostać się tam można w różny sposób, a ściślej mówiąc różnymi drogami. Jedna droga prowadzi spod skansenu na Woli Justowskiej w górę przez lasy Wolski, a druga wyrusza spod ZOO. Dla amatorów wspinaczki i specjalnych wrażeń doskonała okazja do spełnienia się w ulubionej roli.

### ZOO

W ZOO można zatrzymać się także na dłuższą chwilę. Jest to wspaniałe miejsce na spacer lub wiosenne lenistwo na łonie natury. Nie tylko zwierzęta warte są obejrzenia, ale również cały otaczający park, gdzie można pospacerować, usiąść na ławeczce, czy na trawie. Jest to także idealne miejsce do nauki, a tej nie będzie nam w najbliższym czasie brakowało. Poza tym z tego miejsca można wyruszyć w wiele innych ciekawych wypraw. Jakich? Tego dowiecie się z drogowskazu pokazującego szlaki turystyczne, które mogą być także ścieżkami rowerowymi.

### „Rydlówka”

Skanseny i muzea to chyba specjalność Krakowa. Wspomniałam tak troszkę o jednym, o innym wspomnę za chwilę. Mam na myśli nie takie zwykłe muzeum, jak Muzeum Narodowe, ale zwyczajną, wiejską chatę, która stała się miejscem odwiedzin turystów. Pewnie wiecie o jakiej chacie mówię? Tak, o Rydlówce, która zasłynęła dzięki Stanisławowi Wyspiańskiemu i jego sztuce „Wele”. To właśnie w tej chacie, we wsi, a obecnie dzielnicy Bronowice miały miejsce autentyczne wydarzenia. Obecnie można zwiedzać ją we wszystkie dni, prócz poniedziałków, niedziel i świąt. Ciekawostką jest, że przewodnikiem jest wnuczka, a może i prawnuczka Tetmajera. Po zwiedzaniu można wstąpić do nieopodal znajdującej się gospody.



Willa Decjusza

Fot. Jakub Macioł

## Park Decjusza

Skoro jesteśmy przy różnego rodzaju budynkach, Waszą uwagę powinna zwrócić Willa Decjusza znajdująca się w przepięknym parku. Willa rzadko jest udostępniana do zwiedzania, ponieważ często odbywają się tam konferencje i zjazdy, ale nie rozpaczajcie! Co jakiś czas organizowane są dni otwarte, podczas których zwiedzić można dom oraz na zakończenie wysłuchać koncertu. Wszelkie koncerty organizowane są także poza dniami otwartymi, warto więc się zorientować i podczas wiosennego wieczoru zabrać miłą sercu osobę na koncert, bądź wybrać się samemu. Jeżeli jednak nie natraficie, ani na koncert, ani na dni otwarte, nie martwcie się. Willa wygląda przepięknie z zewnątrz, a otaczający ją park tym bardziej dodaje jej osobistego uroku. Park Decjusza nie jest zwykłym parkiem miejskim. Znajduje się w nim muszla koncertowa, obecnie będąca kawiarnią, ale sądzę, że małe koncerty też się tam odbywają. Muszla otoczona jest rzeźbami profesora Chromego. Samo



Pałac w Przegorzalach

Fot. Jakub Macioł

nazwisko nic nie mówi zwyktemu zakowi, ale jeśli powiem, że to ta osoba, która stworzyła Smoka Wawelskiego, wszystko się wyjaśni.

## Przegorzały

Innym miejscem wartym odwiedzenia, ale już raczej rowerem, z uwagi na odległość od centrum, chyba że ktoś ma dużo czasu i nogi ze stali, są Przegorzały. Obecnie jest to ośrodek Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale widoki na Bielany i Wisłę można podziwiać do woli. Zamek został przerobiony na restaurację, a obok znajdująca się Baszta - na pomieszczenia mieszkalne.

W niedalekim sąsiedztwie znajduje się hotel, który zakłóca nieco krajobraz, gdyż jest „pomnikiem” z minionych lat PRL. Jedno co mnie w tym miejscu zastanowiło, to dziwny, kamienny dół, przypominający basen. Może faktycznie kiedyś tam był odkryty basen, albo fontanna? Najlepiej sprawdźcie sami, może wymyślicie coś innego?

## Zakrzówek

Skoro o kąpielach mowa, w upalne dni dobrym miejscem na ochłodzenie naszych rozgrzanych do czerwoności ciał jest Zakrzówek. Malownicze miejsce położone w Jurze Krakowsko - Częstochowskiej urzeka otaczającymi je skałami wapiennymi. Kąpiel tam jest niedozwolona, ale nie wiele osób się tym przejmuje. Dozwolone za to jest nurkowanie, więc jeśli macie ochotę zwiedzać podwodny świat, to jest to odpowiednie miejsce. Oczywiście zanim się zejdzie w głębinę trzeba mieć ukończony kurs nurkowania.

Zakrzówek to nie tylko miejsce dobre na ochłodę, ale również na grilla. Tak popularny sposób spędzania czasu nie musi być kultywowany na trawnikach wśród bloków, czy jak się z tym kiedyś spotkałam, na balkonach bloków. Taki wypad za miasto to trzy, a nawet cztery atrakcje w jednym: przebywanie na świeżym powietrzu, spotkanie ze znajomymi, możliwość kąpieli no i grillowa uczta.

## Jura Krakowsko - Częstochowska

Wyżyna Jury Krakowsko - Częstochowskiej ma wiele miejsc godnych odwiedzenia, ale są one już nieco dalej od miasta i wtedy to już nie jest tylko popołudniowy wypad, lecz całodniowy. Takim miejscem jest Ojców i Dolinki Będkowskie. Jeżeli ktoś jest zainteresowany geografią, to powiem, że są to miejsca najlepiej obrazujące proces krasowienia. Dla la-

ików wyjaśniam, że Dolinki Będkowskie to malownicze dolinki wśród skał wapiennych, posiadających różnej wielkości jaskinie. Skałki są na tyle wysokie, że często można spotkać osoby wspinające się na nie w całym ekwipunku. Jednakże do wielu miejsc i jaskiń da się dotrzeć bez specjalistycznego sprzętu, wystarczą nogi. Ojców natomiast znany jest z zamku mieszczącego się na skale piaskowej. Zamek jest zachowany w całej swej okazałości i jest udostępniony do zwiedzania. Z zamkowego tarasu widać Maczugę Herkulesa, czyli wielką, samotnie stojącą skałę, którą uformowaną przez procesy erozyjne wiatru.

Udając się jeszcze dalej za Kraków natrafimy na Tęczynek. Co prawda jest to zwykła wioska, ale spośród innych wyróżniają ją ruiny zamku. Niestety z pięknego niegdyś zamku obronnego zostały tylko resztki murów, ale i tak warto je zobaczyć, bo wiele frajdy sprawia ich zwiedzanie, odnajdywanie jakiś szczelin. Przy tej okazji można pofantazjować i wyobrazić sobie jak to kiedyś było...

## Niepołomice

Jadąc w kierunku przeciwnym za Kraków warto wstąpić do Niepołomic. Mnie osobiście kojarzą się one z rozlewnią napoju, który znany jest na całym świecie. Z uwagi na kryptoreklamę nie wymienię marki. Ale Niepołomice to nie tylko rozlewnia napoju, to przede wszystkim ładne miasteczko i śliczny, zachowany w całości zameczek. Co więcej zamek ten udostępniony jest do zwiedzania.

## Niedzica

Innym miejscem z równie pięknym zamkiem jest Niedzica. Znajduje się ona niedaleko zalewu Czorszyńskiego, więc zwiedzanie można połączyć z kąpielą lub pływaniem żaglówkami, czy rowerkami wodnymi, których wypożyczalnie znaleźć można wzdłuż brzegu. Z Niedzicy blisko już jest na Słowację, więc można i pozwiedzać tamte okolice, a przy okazji zaopatrzyć się w małe co nie co.

Kraków i jego okolice mają wiele do zaoferowania zarówno kulturalnie jak i do zwiedzania i obcowania z naturą. Ja zaprezentowałam kilka miejsc, w których sama byłam, czy byli moi bliscy i uznaliśmy je za warte odwiedzenia. Nie oznacza to jednak ograniczenia się tylko do tych miejsc. W piękne słoneczne dni wsiądźcie na rowery i sami poszukajcie swoich ulubionych miejsc na odpoczynek od miejskiego hałasu, zgiełku i pośpiechu. Życzę owocnych wypraw!

*Magda Gadaj*

# Relacje zamiast transakcji

Zarządzanie współczesnym przedsiębiorstwem zdeterminowane jest w znacznym stopniu zmianami zachodzącymi w otoczeniu, w którym ono funkcjonuje. W warunkach ostrej konkurencji w wielu branżach, wyjątkowo istotnym czynnikiem dynamizującym obroty przedsiębiorstw jest odpowiednie stosowanie przez nie zasad marketingu.

Wraz ze zmieniającymi się warunkami gospodarczymi, które wywierają zasadniczy wpływ na działania rynkowe przedsiębiorstwa, przeobrażeniu też ulega forma i stosowanie zasad marketingu.

Charakterystyczną cechą rozwoju marketingu w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku było jego oderwanie od wąsko rozumianych procesów i relacji komercyjnych między różnego rodzaju uczestnikami rynku, których podstawą były transakcje wymienne towarowo-pieniężne. Przemiany rozwojowe marketingu prowadziły do kolejnych zmian jego definicji, do ciągłych korekt i uzupełnień zakresu pojęciowego. W efekcie marketing był rozumiany przez wiele lat jako działalność firmy ukierunkowująca przepływ dóbr i usług od producenta do konsumenta lub użytkownika (lata sześćdziesiąte XX wieku), uległ stopniowemu przekształceniu, będąc rozumiany jako proces społeczno-gospodarczy mający na celu poznanie pełnej struktury popytu na dobra i usługi oraz zaspokojenie go przez kreowanie po-

daży, przekazywanie informacji nabywcom, dostarczenie wytworzonych dóbr (lub usług) w odpowiednim miejscu i czasie oraz ich realizację (lata siedemdziesiąte XX wieku). W ten sposób marketing stał się określoną koncepcją zarządzania przedsiębiorstwem, zakładającą osiągnięcie celów poprzez konsekwentne zorientowanie całej działalności przedsiębiorstwa na obecne i przyszłe potrzeby rynku. W latach osiemdziesiątych XX wieku podejście do marketingu wyraźnie uległo zmianie, przede wszystkim zauważało się wpływ Kotlerowskiej koncepcji „poszerzenia i pogłębiania marketingu”. Wyrażało się to w traktowaniu marketingu jako twórczego procesu społecznego i gospodarczego zmierzającego do wykreowania wymiany dóbr, usług, idei, osób, organizacji oraz miejsc, satysfakcjonującej obydwie strony. Tak rozumiana koncepcja była skutecznym systemem rozpoznawania, przewidywania i zaspokajania potrzeb oraz życzeń klientów, partnerów, interesantów. Był to system myślenia przed-

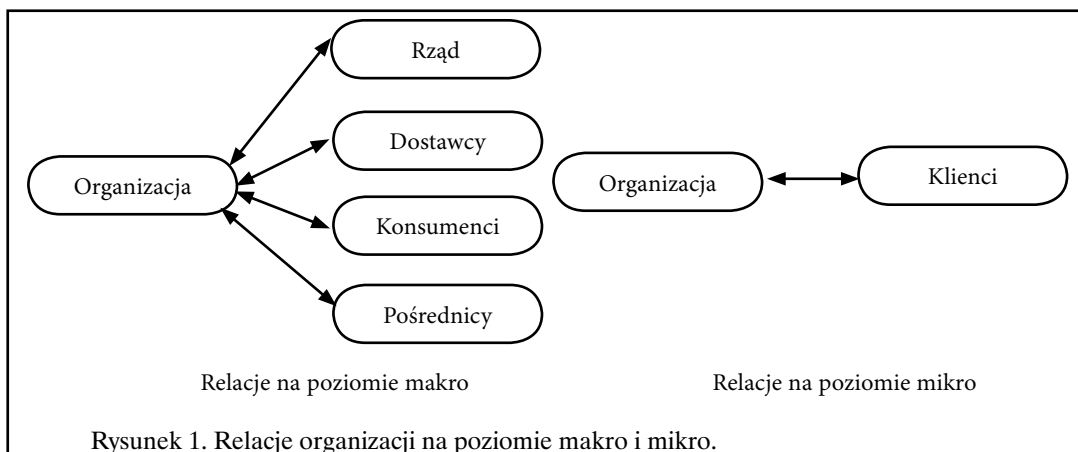
siębiorczego stawiający partnera (rynek) w centralnym punkcie rozważań. Konsekwencją przyjęcia nowej opcji działania przedsiębiorstwa na rynku było stopniowe przesunięcie punktu ciężkości w jego funkcjonowaniu z transakcji jednostkowych w kierunku budowy długookresowych i trwałych relacji z klientami. Oznacza to zorientowanie działań firmy na utrzymanie dotychczasowych nabywców i odejście od podejścia transakcyjnego, w którym dominującym celem było ustawiczne poszukiwanie i zdobywanie nowych klientów.

Klasyczna teoria marketingu zbudowana została na uznaniu transakcji jako podstawowej jednostki marketingowej analizy. W rozumieniu marketingowym transakcja to pojedynczy akt kupna i sprzedaży, operacja wymiany<sup>1</sup> zachodzącej między sprzedającym a kupującym. Składa się z wymiany wartości między kupującym a sprzedającym. Jest celem marketingu wyrażającym się doprowadzeniem do wymiany za pomocą transakcji

Tabela 1. Cechy charakterystyczne wymiany transakcyjnej i relacyjnej.

WYBRANE KRYTERIA PORÓWNAŃ	TRANSAKCJA	RELACJA
Cel	Zrealizować sprzedaż (stanowi ona oczekiwany rezultat końcowy a zarazem jest miarą sukcesu)	Stworzyć klienta (sprzedaż stanowi początek procesu budowy relacji z nabywcą)
Znajomość klienta		Klient jest osobą anonimową, zarówno sprzedający jak i kupujący są osobami niezależnymi
Podejście do wartości	Klient kupuje zaoferowaną mu wartość	Klient i firma wzajemnie formułują, pomnażają wartość, która nabiera charakteru interaktywnego
Zadania marketera	Koncentracja na nieustannym zdobywaniu nowych klientów	Koncentracja na zwiększeniu wartości oferowanej istniejącym klientom
Kryteria oceny podejmowanych działań marketingowych	Oceny bazują na ilości sprzedanych produktów i poziomie uzyskanej ceny	Oceny bazują na umiejętności i skuteczności rozwiązywania problemów klientów
Kluczowy aspekt wymiany	Koncentracja na produkcie	Koncentracja na obsłudze klienta
Komunikacja	Istotą komunikacji jest monolog ukierunkowany na wyodrębnione segmenty nabywców	Istotą komunikacji jest zindywidualizowany dialog z pojedynczym klientem
Czas, okres	Sprzedaż stanowi pojedyncze, zamknięte zdarzenie	Sprzedaż stanowi element umowy w ramach długotrwałego procesu

Źródło: opracowanie własne na podstawie U. Jüttner, H. Webrli, Relationship Marketing from a Value Perspective, „International Journal of Service Industry Management” 5/1994, s. 56-58.



w której podstawą jest transakcja. Zasadnicze różnice pomiędzy wymianą budowaną na transakcji i relacji przedstawiono w tabeli 1.

Zarówno teoretycy jak i praktycy z zakresu marketingu, podkreślają, że w coraz większym stopniu, marketing przechodzi od próby maksymalizacji zysku z poszczególnych transakcji do maksymalizacji wzajemnie korzystnych

korzystnych dla obu zawierających ją stron. Uznanie pojedynczej transakcji za podstawę odniesienia działań marketingowych musiało w konsekwencji zaowocować projektowaniem takich instrumentów, które sprzyjały zawarciu tej transakcji. Efektem tego podejścia stała się powszechnie znana koncepcja 4P (produkt – product, cena – price, dystrybucja – place, promocja – promotion). Zwolennicy nowego podejścia do marketingu kładąc nacisk na rolę relacji w marketingu sugerują zatem, iż powinna ona zastąpić transakcję jako podstawową jednostkę analizy.

Relację<sup>2</sup> z klientem w ujęciu marketingowym można określić jako długotrwały i rozwijający się proces będący następstwem wcześniejszej, pojedynczej transakcji, sprzyjający wzajemnie korzystnym wielokrotnym aktom kupna – sprzedaży.

Długoterminowe zyskowne relacje z podmiotami rynkowymi stanowią cel marketingu relacji. Na poziomie makro są to relacje zachodzące między firmą i różnymi uczestnikami rynku, takimi jak: rząd, dostawcy, konsumenci, pośrednicy. Z kolei na poziomie mikro są to relacje między organizacją a klientami. Kształtowanie tych relacji pomiędzy organizacją a podmiotami rynku przedstawiono na rysunku 1.

Uznanie relacji za podstawową jednostkę marketingowego odniesienia wymaga nowego spojrzenia na marketing i podkreśla ważność tych obszarów biznesu, które były pomijane lub niedoceniane w marketingu klasycznym.

Podstawową relacją w marketingu jest oczywiście związek powstający w rezultacie aktu wymiany między sprzedającym i kupującym. Może on być ograniczony do pojedynczej transakcji bądź też wykreować trwały związek.

W marketingu transakcyjnym każda sprzedaż ma charakter indywidualny, w zasadzie jednostkowy i nie zawiera żadnych istotnych zobowiązań w stosunku do przyszłości. Liczy się wyłącznie cena oraz inne korzyści wynikające z za-

warcia transakcji. Marketing transakcji jest charakterystyczny dla firm, które nieustannie szukają nowych klientów, ponieważ najprawdopodobniej popełniają błędy we właściwej obsłudze klientów<sup>3</sup> już posiadanych.

Do kwestii wzajemnych powiązań przedsiębiorstwa z klientem nawiązuje wielu autorów prac z zakresu marketingu. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli teorii współczesnego marketingu, Philip Kotler, zaznacza, iż budowanie relacji musi się odbywać na różnych poziomach – ekonomicznym, społecznym, technicznym i prawnym – aby osiągnąć skutek w postaci wysokiego stopnia lojalności<sup>4</sup> klientów. Autor ten wyróżnia pięć różnych typów relacji powstających między firmą a jej klientami:

- relacja podstawowa – sprzedawca sprzedaje produkt, ale nie prowadzi żadnych działań posprzedażowych;
- relacja reaktywna – sprzedawca sprzedaje produkt i zachęca klienta do skontaktowania się z firmą w przypadku pojawienia się jakichkolwiek pytań lub problemów z jego strony;
- relacja odpowiedzialna – sprzedawca dzwoni do klienta wkrótce po zakupie, aby sprawdzić czy produkt odpowiada jego oczekiwaniom, ponadto stara się uzyskać od klienta sugestie dotyczące ulepszenia produktu bądź informacje o jakichkolwiek przyczynach niezadowolenia z zakupu, a informacje te pozwalają firmie na ciągłe udoskonalanie oferty;
- relacja proaktywna – sprzedawca lub inni pracownicy przedsiębiorstwa okresowo kontaktują się z klientem, przekazując mu sugestie na temat sposobu wykorzystania produktu lub informacje o nowych ofertach;
- relacja partnerska – przedsiębiorstwo w sposób ciągły pracuje z klientami w celu poszukiwania sposobów dostarczenia im większej wartości<sup>5</sup>.

Uwzględniając powyższe stwierdzenia, niezbędnym staje się zbudowanie teorii marketingu, bazującej na relacji, w przeciwieństwie do dotychczasowej,

relacji z innymi stronami. Naczelną zasadą jest budowanie trwałych więzi (relacji), dopiero w dalszej kolejności realizacja zyskownych transakcji. Wiąż z klientem jest szczególną wartością marketingową cenioną przez obie strony tej relacji. Jej ukształtowanie wymaga nie tylko czasu, ale i wzajemnych doświadczeń, kontaktów interpersonalnych, zrozumienia postawy i sytuacji partnera oraz jego najważniejszych priorytetów w danym momencie.

Podsumowując, można stwierdzić iż w obecnych czasach kreowanie przez przedsiębiorstwa relacji długookresowych (zorientowanych na wieloletnią współpracę oraz wzajemną lojalność) ze swoimi partnerami, a nie relacji krótkookresowych (zorientowanych na zawarcie konkretnej transakcji) staje się głównym narzędziem marketingowym na konkurencyjnym rynku. Kształtowanie trwałych relacji (więzi, powiązań) pomiędzy przedsiębiorstwem a jego klientami, jest istotnym, a zarazem skutecznym instrumentem konkurowania przedsiębiorstw w warunkach szybko zmieniającego się otoczenia.

<sup>1</sup> Wymiana – akt uzyskania od kogoś, pożądanego dobra lub usługi w zamian za zaofiarowanie mu czegoś innego.

<sup>2</sup> W literaturze marketingowej występują też inne określenia tego pojęcia np.: związek, więź.

<sup>3</sup> Obsługa klienta – działania firmy związane z ułatwieniem klientowi współpracy z firmą oraz ze sprostaniem jego oczekiwań.

<sup>4</sup> Lojalność klienta – wierność klienta danej firmie, przywiązanie do firmy, w której klient zaopatruje się w określone produkty.

<sup>5</sup> Wartość – jedyna w swoim rodzaju kombinacja korzyści uzyskiwanych przez docelowych nabywców, obejmująca jakość, cenę, wygodę, punktualną dostawę oraz usługi w okresie przed i po sprzedaży.

mgr inż. Dominika Woźny



## Moja własna firma ...

Trzecim krokiem w planowaniu własnej działalności gospodarczej jest dokonanie zgłoszenia naszego przedsiębiorstwa w odpowiednim rejestrze. W zależności od formy prawnej naszego przedsięwzięcia dokonujemy zgłoszenia bądź do Ewidencji Działalności Gospodarczej, bądź do Krajowego Rejestru Sądowego.

Podstawowym rejestrem przedsiębiorców działających w Polsce jest Krajowy Rejestr Sądowy prowadzony przez odpowiednie sądy rejestrowe. KRS wprowadzony jest Ustawą z dnia 20 sierpnia 1997 roku o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Z dniem 1 stycznia 2001 r. ewidencja działalności gospodarczej stała się ewidencją działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, a dokonane w niej wpisy zachowują moc.

Chociaż Ustawa o KRS przewiduje prowadzenie ewidencji wszystkich przedsiębiorców, do końca grudnia 2003 roku osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą dokonują wpisu w ewidencji prowadzonej przez wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast. Wszyscy pozostali przedsiębiorcy muszą złożyć wniosek w odpowiednich sądach rejestrowych.

### Wpis do ewidencji działalności gospodarczej

Ewidencja działalności gospodarczej jest jawna i prowadzą ją gminy. Organem ewidencyjnym jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta i jako organ ewidencyjny, dokonuje wpisu do ewidencji działalności gospodarczej.

Osoby fizyczne dokonując wpisu do działalności gospodarczej wybierają ten urząd, na obszarze którego mają stałe zameldowanie. Alternatywą jest zgłoszenie w tym urzędzie, na obszarze którego przyszły przedsiębiorca zamierza prowadzić działalność gospodarczą – jeżeli te dwa obszary administracyjne są różne.

Zgłoszenie zamiaru prowadzenia działalności gospodarczej odbywa się na odpowiednim formularzu, który dostępny jest w każdym urzędzie gminnym. Chociaż nie jest ustalony jednolity format tego dokumentu pismo spełniające wszystkie założenia ustawy powinno być przyjęte w każdym urzędzie.

Zgłoszenie o dokonanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej

powinno zawierać: oznaczenie przedsiębiorcy, oznaczenie miejsca zamieszkania i adresu przedsiębiorcy, a jeżeli stale wykonuje działalność poza miejscem zamieszkania - również wskazanie siedziby i adresu zakładu głównego, oddziału lub innego miejsca, w którym prowadzona jest działalność, określenie przedmiotu wykonywanej działalności gospodarczej, wskazanie daty rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Do zgłoszenia należy dołączyć dokument potwierdzający tytuł prawny przedsiębiorcy do lokalu (nieruchomości) stałego miejsca wykonywania działalności.

Organ ewidencyjny doręcza z urzędu przedsiębiorcy zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, nie później niż w terminie 14 dni od dnia zgłoszenia.

Wpis do ewidencji działalności gospodarczej obciążony jest opłatą skarbową w wysokości 100 zł.

Organ ewidencyjny może wydać decyzję o odmowie wpisu, gdy: zgłoszenie dotyczy działalności gospodarczej nieobjętej przepisami ustawy, zgłoszenie zawiera braki formalne, które mimo wezwania nie zostały usunięte w wyznaczonym terminie, prawomocnie orzeczono zakaz wykonywania określonej w zgłoszeniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorcę.

Odmowa takiego wpisu musi być dokonana w formie decyzji administracyjnej, która powinna zawierać jej uzasadnienie oraz pouczenie o możliwości odwołania się.

Przedsiębiorca jest obowiązany zgłaszać organowi ewidencyjnemu zmiany stanu faktycznego i prawnego odnoszące się do przedsiębiorcy i wykonywanej przez niego działalności gospodarczej, objęte danymi zawartymi w zgłoszeniu do ewidencji i powstałe po dniu dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, w terminie 14 dni od dnia powstania tych zmian.

### Krajowy Rejestr Sądowy

Poza osobami fizycznymi, wszystkie inne podmioty muszą zgłosić się do Krajowego Rejestru Sądowego, a dokładnie do prowadzonego tam rejestru przedsiębiorców. Obowiązek wpisu do rejestru przedsiębiorców dotyczy następujących podmiotów: osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą, spółek jawnych, spółek partnerskich, spółek komandytowych, spółek komandytowo - akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych, spółdzielni.

Wpis do Rejestru Przedsiębiorców jest dokonywany na wniosek zainteresowanej osoby. W przypadku wpisu do rejestru przedsiębiorców mamy do czynienia z ujednoczonymi formularzami, które dostępne są w sądzie rejestrowym lub na stronach Ministerstwa Sprawiedliwości i dotyczą one wszystkich rodzajów spółek wymienionych w Kodeksie spółek handlowych.

Niezbędnym do prawidłowego wypełnienia zgłoszenia do KRS jest ustalenie rodzaju działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD). Zasady ustalania i odpowiednie klasyfikacje dostępne są w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).

Składając wniosek, wnioskodawca bez wezwania uiszcza opłatę sądową, a jeżeli wpis podlega ogłoszeniu - również opłatę za ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym

Wniosek możemy wypełnić ręcznie, maszynowo lub komputerowo po czym składamy go w sądzie rejestrowym osobiście lub przesyłamy pocztą wraz z potwierdzeniem (kserokopia) dokonania wpłaty.

Do zgłoszenia działalności gospodarczej należy dołączyć dokument stwierdzający tytuł prawny przedsiębiorcy do lokalu, w którym będzie prowadził działalność. Tytułem prawnym może być prawo własności, wtedy dołączamy akt



notarialny lub wyciąg z księgi wieczyste. Lokal, w którym będzie mieściło się przedsiębiorstwo, może być także wynajmowany lub dzierżawiony. Konieczne jest wtedy sporządzenie umowy najmu lub dzierżawy.

Wniosek złożony z naruszeniem przepisów lub nieprawidłowo wypełniony podlega zwróceniu, bez zywania do uzupełnienia braków. W razie zwrócenia wniosku przy pierwszym wpisie do Rejestru może on być ponownie złożony w terminie 7 dni od daty doręczenia zarządzenia o zwrocie. Jeżeli wniosek nie jest dotknięty brakami, wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia.

Dane dotyczące poszczególnych przedsiębiorców wpisanych do rejestru przedsiębiorców umieszcza się pod numerem przeznaczonym dla danego podmiotu w sześciu działach tego rejestru.

Dane uzyskane dzięki wpisaniu przedsiębiorcy do Krajowego Rejestru Sądowego wykorzystujemy przy każdorazowym oświadczeniu, które przedsiębiorca kieruje do innych osób podczas prowadzenia działalności gospodarczej. Oczywiście wydaje się zamieszczenie nazwy, oznaczenia formy prawnej prowadzonej działalności gospodarczej i adresu, ale pamiętać należy również o numerze w rejestrze. Tego rodzaju informacje możemy pominąć jedynie wtedy, kiedy podejmujemy się zobowiązań prawnych wobec osób, z którymi jesteśmy w stałych kontaktach umownych. Za niedopełnienie tego obowiązku należy się liczyć z karą grzywny do 5.000 zł!

### Sądy rejestrowe dla małopolski

W Województwie Małopolskim ustanowiony jest Sąd Gospodarczy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie przy ulicy Przy Rondzie 7 (31-547 Kraków), w którym mieszczą się dwa Wydziały Gospodarcze Krajowego Rejestru Sądowego,



do których zgłaszają się przedsiębiorcy z terenu całej Małopolski:

Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego dla spraw części województwa małopolskiego należącej do sądów okręgowych: Kraków – Krowodrza, Kraków – Nowa Huta, Kraków – Podgórze, Kraków – Śródmieście, Miechów, Myślenice (przy adresie sądu dopisujemy Wydział 11).

Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego dla spraw części województwa małopolskiego należącej do sądów okręgowych: Nowy Sącz, Tarnów, Chrzanów, Olkusz, Oświęcim, Sucha Beskidzka i Wadowice. (przy adresie sądu dopisujemy Wydział 12).

### Opłata sądowa i opłata za ogłoszenie w monitorze sądowym i gospodarczym.

Opłatę sądową w wysokości 1000 zł ponoszą spółki za dokonanie wpisu w rejestrze przedsiębiorców. Odpowiednią sumę należy wpłacić na konto: Okręgowy Oddział NBP Kraków 38101012700 030722231000000

Opłata za ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym jest wynikiem konieczności ogłoszenia i podania do publicznej wiadomości wpisu spółki w rejestrze przedsiębiorców. Pierwszy wpis będzie nas kosztował 500 zł, a każdy następny (ewentualne zmiany) 250 zł. Opłatę to wpłacamy na konto: PBK S.A. III O/Kraków 11101330424030002397

Drugim urzędem do którego będziemy musieli zwrócić się w celu zalegalizowania działalności naszej nowopowstającej firmy jest urząd statystyczny. Uzyskamy tam wpis do Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotów Gospodarki Narodowej oraz zostanie nam nadany numer statystyczny REGON.

Regon służy jako numer identyfikacyjny podmiotów (osób prawnych, jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą). Składa się z 9 cyfr, które nie mogą mieć ukrytego lub jawnego charakteru znaczącego, określającego pewne cechy podmiotu, przy czym osiem pierwszych cyfr stanowi liczbę porządkową, a dziewiąta - cyfrę kontrolną.

Raz nadane numery, nawet w przypadku likwidacji podmiotu, nie są wykorzystywane do identyfikacji innego podmiotu.

Podmioty opisywane są, między innymi, przez następujące infor-

macje: nazwa, a w przypadku osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – nazwisko i imiona (pierwsze i drugie) oraz identyfikator systemu ewidencji ludności PESEL, adres: siedziby, miejsca zamieszkania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, miejsca, do którego należy kierować korespondencję oraz dodatkowo numer telefonu i faksu siedziby podmiotu, rejestracja prawna (organ rejestrowy / ewidencyjny, rodzaj rejestru / ewidencji, numer nadany przez organ rejestrowy / ewidencyjny), forma własności, daty: powstania podmiotu, rozpoczęcia działalności, zawieszenia i wznowienia działalności, zakończenia działalności, skreślenia z rejestru lub ewidencji, wpisu oraz skreślenia z rejestru podmiotów,

wykonywana działalność, w tym wykaz rodzajów działalności oraz rodzaj przeważającej działalności, liczba pracujących, w tym zatrudnionych, powierzchnia ogólna gospodarstwa rolnego i powierzchnia użytków rolnych.

Informacje powyższe są jawne z wyjątkiem numeru ewidencyjnego PESEL, liczby pracujących/zatrudnionych, powierzchni gospodarstwa rolnego oraz adresu zamieszkania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą zapisywanego w rejestrze oddzielnie od adresu miejsca prowadzenia działalności przez osobę fizyczną.

O wpis do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej KRUPGN-REGON i nadanie numeru identyfikacyjnego, o dokonanie zmian w opisie cech, jak również o skreślenie z rejestru - podmiot zwraca się do urzędu statystycznego województwa, na którego terenie ma swoją siedzibę, wypełniając odpowiedni wniosek RG.

Obowiązuje zasada zgłoszenia się w ciągu 14 dni od zaistnienia okoliczności uzasadniających wpis, zmianę lub skreślenie z rejestru.

Podstawą rejestracji w systemie KRUPGN-REGON jest wypełniony wniosek RG-1 lub RG-2.

### Wymagane dokumenty przy wystąpieniu o nadanie numeru statystycznego regon (kserokopie)

1. Spółki z o. o. i spółki akcyjne: wyciąg, odpis lub zaświadczenie o wpisie spółki do Krajowego Rejestru Sądowego z wpisaniem pełnym adresem siedziby spółki, wypełniony wniosek RG - 1.

2. Spółki z o. o. w organizacji: umowa spółki sporządzona w formie aktu notarialnego, wypełniony wniosek RG -1.

3. Spółki akcyjne w organizacji: oświadczenie w formie aktu notarialnego o wysokości objętego kapitału zakładowego, statut spółki, wypełniony wniosek RG - 1.



4. Spółki jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo - akcyjne: wyciąg, odpis lub zaświadczenie o wpisie spółki do Krajowego Rejestru Sądowego z wpisaniem pełnym adresem siedziby spółki, wypełniony wniosek RG - 1.

5. Spółki cywilne: umowa spółki cywilnej, a w razie jej braku pisemne oświadczenie współników o prowadzeniu działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej, wyciąg z ewidencji prowadzonej przez gminę potwierdzający zarejestrowanie każdego przedsiębiorcy będącego współnikiem spółki, wypełniony wniosek RG - 1.

6. Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą: wpis do ewidencji działalności gospodarczej, dowód oso-

bisty właściciela (PESEL), wypełniony wniosek RG - 1.

8. Firmy prowadzone przez osoby fizyczne na podstawie zezwolenia lub koncesji: wpis do ewidencji działalności gospodarczej (z wyłączeniem rolników indywidualnych), dowód osobisty właściciela (PESEL), wypełniony wniosek RG - 1.

Do składania oraz podpisywania wniosków RG, zgodnie z postanowieniami Kodeksu Cywilnego oraz Kodeksu Handlowego upoważnione są osoby, które na podstawie postanowień zawartych w umowie bądź statucie spółki są upoważnione do jej reprezentowania, zaś dla osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą właściciel lub osoba posia-

dająca upoważnienie właściciela.

Zaświadczenie o nadaniu numeru REGON lub jego duplikat może odebrać z Urzędu Statystycznego osoba upoważniona przez podmiot do dokonania konkretnej czynności na podstawie przedłożonego upoważnienia.

#### URZĄD STATYSTYCZNY

W KRAKOWIE

31-223 Kraków

ul. Kazimierza Wyki 3

Centrala

Tel.: (012) 415-60-11;

Fax.: (012) 415-40-58

Dyrekcja

Tel.: (012) 415 - 38 - 84

*mgr Małgorzata Bas*

## Wyprana waluta

# W polskim proszku

W różnych okresach w rozwoju przestępczości zorganizowanej wykorzystywano różne techniki do legalizacji „lewej kasy”. Niewątpliwie istotnym zjawiskiem gospodarczym, z którego robiono użytek, był i jest handel międzynarodowy.

W ostatnich kilku latach obserwuje się szczególne nasilenie międzynarodowych transakcji handlowych. Jednym z mechanizmów służących do „prania” większych kwot brudnych pieniędzy jest tzw. transferpricing. Wykorzystuje się w nim podmioty powiązane ze sobą, dokonujące nadfakturowania lub niedofakturowania eksportu, bądź importu. Dla przykładu: transferu brudnych pieniędzy z Polski do Rosji można dokonać za pomocą niekorzystnego kontraktu eksportowego (niedofakturowanie), czyli polska firma zaniża wartość sprzedanych towarów lub usług do firmy rosyjskiej albo stosuje wobec niej bonifikaty, rabaty, upusty.

Według „The Economist”, 9th May 1992, Panama w 1990 r. wyeksportowała do USA ostrza do golarek po cenie \$ 29,35 za sztukę, a Kolumbia w cenie \$ 34,81 za sztukę, przy czym średnia światowa cena tego towaru wynosiła ok. \$ 0,09 za sztukę.

Wielokrotnie transferpricing za-

stępowany jest tzw. transakcjami pustymi, co oznacza fałszowanie faktur z całkowicie fikcyjnych operacji handlowych.

Polskie banki kilkakrotnie wytypowały transakcje, które mogły być transferpricingiem. Np. 1995 r. polski Bank XY zauważył, że firma CH. z Luksemburga dokonała dwóch przelewów na sumę \$ 900 tys. tytułem przedpłaty za towary na rzecz FH „123” w Kielcach i PHU „456” w Koninie. Przelewy na konta obu firm w Banku XY realizowano za pośrednictwem banku L. z Vaduz.

Obie polskie firmy przelały pieniądze na rzecz Spółdzielni Inwalidów „Rączka” w Sandomierzu, na ich rachunek w Banku XY po zaksięgowaniu spółdzielni przelała całą sumę na konto firmy D. z Wysp Dziewiczych, prowadzone przez Bank L. z Vaduz. To co stało się później łatwo już przewidzieć. Zapewne firma CH. w Luksemburgu i firma D. z Wysp Dziewiczych miały ten sam akcjonariat lub właścicieli.

W ostatnich latach mogliśmy zaobserwować, że w Polsce zorganizowane grupy przestępcze wykorzystywały mechanizm transferpricingu do wyłudzeń VAT i prania pieniędzy. Na łamach prasy coraz częściej mogliśmy przeczytać o wielkich aferach gospodarczych, polegających na handlu międzynarodowym, a właściwie na jego braku. Powodowało to powstawanie „szarych” lub brudnych pieniędzy, zawsze ieopodatkowanych, ale to już zupełnie inna historia.

*A.M.P.*



Podobno w wiosennym słońcu schną najszybciej.

Fot. Jakub Maciej

# Prawdy i mity

Twój ostatni papieros

## Nie wypalaj się

**Rzucanie palenia to droga przez mękę. Ale można przez nią przejść. Zapoznaj się z metodami, które ułatwią Ci to zadanie.**

Nieważne, czy papierosa masz w ustach sporadycznie - na imprezach, czy nałogowo - co pół godziny. Twój oddech po „dymku” zniechęca ludzi do rozmowy z Tobą, a niepalącego ukochanego lub ukochaną aż skręca, gdy Cię całuje. Na pewno wiesz, że palenie jest szkodliwe. Ale czy jesteś świadom, że jest szczególnie groźne dla kobiet, które często sięgają po papierosa? Występuje u nich zwiększone ryzyko zachorowania na raka, mają nieregularne miesiączki, problemy z zajściem w ciążę, nawet poronienia. Jak zauważyliście artykuł ten dedykuję zwłaszcza kobietom (moim bliskim koleżankom, które wiedzą, że to dla nich i o nich).

Nawet jeśli jesteś palaczką, możesz uniknąć kłopotów. Wystarczy, że rzucisz ten nałóg. Mark Twain mawiał: „Rzucenie palenia to najprostsza czynność, jaką kiedykolwiek wykonałem. Kto jak kto, ale ja to wiem, bo robiłem to po tysiącokroć..”

Przygotowałam dla Ciebie przegląd metod pożegnania z papierosem. Zapoznaj się z nimi, wybierz najlepszą dla siebie, a reszta zależy od Twojej silnej woli.

Nawet, jeśli już kilkakrotnie próbowałaś rzucić palenie, przeczytaj ten tekst do końca. Zerwanie z nałogiem to nie tylko kwestia psychiki, wiąże się z tym wiele chemicznych przemian zachodzących w organizmie. Dlatego ważny jest dobór najwłaściwszej metody, która pomoże Ci zapomnieć o potrzebie palenia.

### Metoda:

#### mocne postanowienie

Więcej niż dwie trzecie palaczy próbowało rzucić palenie bez żadnego rodzaju wsparcia - powzięli takie postanowienie - większość nie odniosła sukcesu. Sama silna wola jak widać nie wystarcza. Większość osób nie wytrzymuje objawów zespołu odstawienia, do których należą m. in. pogorszenie nastroju, trudności z koncentracją, poirytowanie i zmęczenie. (Wszystkie te objawy ma moja koleżanka zawsze wtedy, kiedy rzuca palenie. To są ciężkie dni zarówno dla niej, jak i dla



Fot. Jakub Macioł

Nawet najpiękniejszą kobiecą dłoń papieros szpeci bardzo skutecznie.

mnie). Metoda „silnej woli” jest dobra dla palaczy towarzyskich (teraz wszyscy palacze pomyśleli: „to o mnie”), którzy tak naprawdę nie są uzależnieni.

### Metoda:

#### hipnoza i akupunktura

Od lat nałogowi palacze poddają się hipnozie, aby dzięki temu wyzwolić się z nałogu. Mamy tu do czynienia z rodzajem efektu placebo - ludzie są w stanie rzucić palenie, ponieważ wierzą, że hipnoza im w tym pomoże. Poddanie się hipnozie albo akupunkturze to już znacznie więcej, niż niezrobienie zupełnie niczego.

### Metoda:

#### plaster i guma

Dostępne w aptekach bez recepty plastry oraz guma dostarczają organi-

## Czy jesteś uzależniony?

### Test uzależnienia wg Fagerströma:

#### 1. Jak szybko po przebudzeniu zapalasz pierwszego papierosa?

- a) w ciągu 5 min. (3),
- b) w ciągu 6-30 min. (2),
- c) po upływie pół. godz. do godz. (1),
- d) mogę wytrzymać nawet godz. (0)

#### 2. Czy masz trudności z powstrzymaniem się od palenia w miejscach publicznych?

- a) tak (1),
- b) nie (0)

#### 3. Z którego papierosa najtrudniej jest Ci zrezygnować?

- a) z pierwszego rano(1),
- b) z każdego innego(0)

#### 4. Ile papierosów wypalasz dziennie?

- a) do 10 (0),
- b) 11-20 (1),

- c) 21-30 (2),
- d) ponad 31(3)

#### 5. Czy rano palisz więcej papierosów niż w ciągu dnia?

- a) tak(1),
- b) nie (0)

#### 6. Czy palisz papierosy nawet jak jesteś chory(a) tak, że musisz leżeć w łóżku?

- a) tak (1),
- b) nie (0)

Wynik testu wynoszący 3 punkty świadczy o uzależnieniu, a powyżej 7 o zaawansowanym uzależnieniu wymagającym porady lekarskiej i zażywania odpowiednich leków.

Ważną częścią terapii jest pomoc psychologiczna. Wypełnij kwestionariusz na stronie internetowej [www.niquitin.pl](http://www.niquitin.pl), a otrzymasz indywidualny program uwolnienia się od papierosów. Wirtualny psycholog podpowie Ci, co robić w sytuacjach kryzysowych, jak krok po kroku wyjść z nałogu.

zmowi niewielkich ilości nikotyny, zmniejszając objawy głodu. Plaster, który umieszcza się na górnej części ramienia zapewnia stały dopływ nikotyny do organizmu. Słabym punktem plastra jest to, że zaczyna działać po mniej więcej dwóch godzinach. Jeśli w tym czasie poczujesz nieodpartą chęć zapalenia, niestety trzeba zwalczyć ją samodzielnie. W takiej sytuacji możesz żuć gumę znaną wszystkim z reklam, której marki nie wymienię ze względu na kryptoreklamę.

Udowodniono również, że żucie gumy zapobiega przybieraniu na wadze, którego my kobiety boimy się najbardziej. Decydując się na gumę, musisz pamiętać by, co pewien czas przytrzymać

gumę między dziąsłem, a policzkiem, ponieważ nikotyna przedostaje się do organizmu przez błonę śluzową policzka.

## Metoda: tabletki

Bupropion, dostępny w aptekach pod nazwą Zyban, to lek na receptę, który powoduje zwiększenie ilości dopaminy w mózgu, dzięki której czujesz się tak, jakbyś wypaliła papierosa. Zaleta: lek zapobiega spowolnieniu przemian metabolicznych, dzięki czemu zmniejsza ryzyko przybrania na wadze. Wada: są pewne skutki uboczne, m.in. bezsenność, suchość w ustach.

## Metoda:

### bupropion +guma

Połączenie dwóch metod jest najskuteczniejszym sposobem walki z nalogiem. Może zwiększyć szanse powodzenia o 35%. Dzięki zybanowi zyskasz kontrolę nad potrzebą palenia, podczas gdy guma, zaspokoi Twoją potrzebę wzięcia czegoś do ust, a przy tym dostarczy Ci trochę nikotyny w chwili, gdy poczujesz, że organizm bardzo się jej domaga.

Joanna Piotrowska

# Będzie praca!

Studencki rynek pracy nigdy nie był, ani nie będzie ustabilizowany. Tak naprawdę - poza studenckimi punktami pośrednictwa pracy - nie ma biur, których klientelą byłiby sami studenci.

Nie jest nowością zjawisko wakacyjnego poszukiwania pracy. Niektórzy uważają, że znaleźć pracę to nic trudnego. Wystarczy kupić gazetę, przewertować ogłoszenia i dzwonić, dzwonić, dzwonić.

Czy jest tak w rzeczywistości?

## Korki

Student ma przed sobą kilka rozwiązań na wakacje związanych z podjęciem pracy, niekoniecznie za granicą. Jak wynika z przeglądu ofert w studenckich biurach pośrednictwa pracy zainteresowaniem cieszy się przede wszystkim praca doradcza? Takich ofert jest mnóstwo. Wystarczy zrozumieć ich specyfikę, a z pewnością znajdzie się coś dla każdego studenta. Korzysta się w pierwszym rzędzie z możliwości, jakie dają korepetycje, czyli tzw. korki. Bardzo wielu studentów dorabia ucząc języków, matematyki, przedmiotów ścisłych, a także przepisując prace na komputerze, bądź je korygując. Wybierają prostą drogę promocji w postaci ogłoszeń na tablicach w akademikach lub w miejscach publicznych. Stawki godzinowe wahają się od 20 do 40 zł w zależności od przedmiotu. Najlepiej płatne są języki.

## Prace fizyczne

Chodzi o takie czynności, jak pomoc przy przeprowadzkach, mycie okien, sprzątnięcie, pomoc w remontach. Tego typu oferty „rozchodzą” się błyskawicznie. Ten rodzaj pracy jest dobrze płatny,

stawki wynoszą około 10 zł za godzinę. Jak na Kraków to dużo. Studenci angażują się chętnie, chociażby dlatego, że nie muszą czekać na pieniądze miesiąc lub dłużej, ale dostają od ręki. Pakowacz, pomoc magazyniera, praca na linii produkcyjnej - 6-8 zł/h.

## Marketing

Sporą grupę ofert, chociaż tylko sezonowych, stanowią zajęcia związane z marketingiem. Słowo zbyt szumne, ale praca może okazać się interesująca. Chodzi na przykład o dystrybucję ulotek, rozlepianie plakatów, ankietowanie, telemarketing, promocje w handlu. Zaletą tej pracy jest elastyczność czasowa. Podstawową wadą jest to, że nie najlepiej tu płacą, ale można zrobić pierwszy krok w dziedzinie szeroko pojętej reklamy i marketingu. Studenci nie przyjmują akwizycji. Takich ofert w biurach studenckich nie ma. Ankieterzy - stała stawka 6-8 zł/h, rozdawanie ulotek reklamowych - 4-5 zł/h

## Biurowe

Prace biurowe to bardzo popularne zajęcia w grupie zajęć studenckich. Tu pracuje się najczęściej na zlecenie w domu, ale zdarza się także, że w siedzibie firmy. Do najczęstszych czynności należy wprowadzanie danych do komputera, praca z bazą danych, praca w biurze obsługi klienta, praca w hurtowni, praca



gońca, czy tłumaczenia. Prace biurowe są lepiej płatne od marketingu. Stawka za tłumaczenia jednej strony sięga 30 zł za stronę.

Recepcjonistka - minimum komunikatywna, znajomość dwóch języków - od 8 do 12 zł za godzinę, sekretarka (dobra znajomość języka obcego, sprawna obsługa pakietu MS Office) - 12-15 zł/h; wpisywanie danych do komputera (sprawne pisanie na klawiaturze, minimum 20 słów na minutę) - 6-8 zł/h; hostessa - 8-15 zł/h.

Powodzenia w poszukiwaniu i trafnych wyborów!

Joanna Piotrowska

# Trendy

Fotoreportaż z pokazu mody

## Igłą malowane

5 i 6 kwietnia w Nowohuckim Centrum Kultury odbył się Pokaz Dyplomowy 2003 – „IGŁĄ MALOWANE VII”, gdzie zostały zaprezentowane kolekcje absolwentów Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru.

Towarzyszyła mu doroczna wystawa prac malarskich, rysunkowych i fotograficznych absolwentów SAPU w Krakowie. Zaprezentowano 61 kolekcji, w których królowała czerń.

Podczas dwudniowej imprezy efektem pracy młodych projektantów bacznie przyglądała się tzw. „Rada Wysokich Krawców” i „Rada Mediów”, których zadaniem było wyłowienie najlepszych kolekcji.

Prestiżową nagrodę FUTURE otrzymały Olga Oberska za „Spełnione marzenia” i Monika Wścisko za „Metropolitan” - kolekcję męską inspirowaną rysunkiem secesyjnym.



Wyróżnienie za wizjonerstwo i malarskość otrzymała Olga Oberska za młodzieżową kolekcję „Spełnione marzenia”, w której przeplatały się elementy romantyczne i sportowe.

Impreza zorganizowana została naprawdę profesjonalnie. Dopracowana choreografia, „odpięta na ostatni guzik” oprawa muzyczna oraz wysokie kwalifikacje modelek sprawiły, że można było się poczuć niczym na pokazie wielkich projektantów, dyktatorów mody.

I tak tytuł Kolekcji roku 2003 otrzymała kolekcja zatytułowana „Sploty jesieni”, autorstwa Anety Czaplickiej. Laureatka zaprezentowała damskie ubiory wykonane z tkanin wełnianych ozdobianych suptami z wełny i sznurka. Pomysł niezwykle oryginalny.





Wyróżnienie za kreatywność powędrowało do Anny Michalak - Bartosz za „Impuls intuicji” - ubiory wieczorowe w kolorach czarnym, białym oraz szafirowym.



Wyróżnieniem za jakość wykonania nagrodzona została Edyta Jasek. Jej kolekcja pt.: „Alkatras”- inspirowana strojem więziennym, wykonana z ręcznie malowanych tkanin w kolorystyce białej, czarnej i pomarańczowej.



# Trendy



Zauważono i wyróżniono również kolekcje: „Zwabiło mnie echo z Tatr...”-Elżbiety Krzemińskiej - Owczarz, kolekcję „Na luzie” - Magdaleny Jastrzębskiej, „Stąpienie po cienkim lodzie” - Joanny Smajek, „Charlotte”- Magdaleny Tatar oraz „W oczekiwaniu na pocałunek” - Lilianny Pochwalskiej.



*Fotografie: Jakub Macioł  
Relacja: Beata Jaszczyk*

## Roman Polański – sława polskiego kina

O jego twórczości mówią wszyscy. Jest niezwykła, innowatorska. Polański zaskakuje coraz to nowszymi pomysłami. Niestety wciąż płaci za błędy przeszłości.

Naprawdę nazywa się Rajmund Polański. Po wybuchu II wojny światowej trafił do krakowskiego getta, skąd cudem udało mu się uciec. Niestety, nie jego najbliższym. Matka Polańskiego trafiła do Oświęcimia, a ojca wywieziono do Mauthausen. W nieludzkich warunkach obozów zagłady przetrwał tylko ojciec.

Jak widać, w przeniesionych na ekran losach Władysława Szpilmana jest wiele elementów wspólnych z losami samego Romana Polańskiego.

W roku 1959 Polański ukończył Łódzką Szkołę Filmową, ale jego przygoda z filmem zaczęła się już wcześniej. Od samego początku pracował z najlepszymi, w 1955 roku wraz z Krzysztofem Kieślowskim napisali scenariusz i wyreżyserowali film „Zaczarowany Rower”. Przy okazji tworzenia tego filmu poznał jednego z najlepszych kompozytorów muzyki filmowej Zbigniewa Preisnera. Za czasów studenckich zrobił jeszcze kilka filmów, m. in. „Dwaj ludzie z szafą”, za który otrzymał kilka międzynarodowych nagród, w tym brązowy medal w Brukseli. W trzy lata po uzyskaniu dyplomu Polański stworzył swój pierwszy głośny film, który przyniósł mu rozgłos zarówno w kraju jak i za granicą – „Nóż w wodzie”. Film tak dalece odbiegał od kanonów polskiej kinematografii, że wywołał skandal w polskim środowisku filmowym, co paradoksalnie otworło mu drzwi do zachodniego kina. W 1962 roku postanowił

wrócić do miejsca swych narodzin, czyli do Francji gdzie pozostał do roku 1968. W tym czasie powstały takie filmy jak „Wstręt”, czy „Nieustraszeni pogromcy wampirów”, dzieła uznane przez krytyków i co ważniejsze przez publiczność. Polański stał się nie tylko popularny, ale też modny. A gdzie jest najwięcej takich ludzi? Oczywiście w Hollywood. Tam właśnie powstał pierwszy kasowy hit polskiego reżysera, horror „Dziecko Rosemary”. W 1974 powstał „Chinatown”, mroczny thriller nawiązujący do konwencji „czarnego kryminału”, w którym główną rolę zagrał sam Jack Nicholson. Film ten otrzymał 11 nominacji do Oscara, co potwierdziło pozycję Polańskiego jako wybitnego reżysera. W 1977 artysta został oskarżony o gwałt i aby uniknąć więzienia uciekał z powrotem do Francji. Tam powstał jego kolejny obraz „Tess”, który otrzymał Cezara i mimo skandalu i wielu głosów sprzeciwu nominacje do Oscara za reżyserię. Od tamtej pory każdy kolejny film Polańskiego wzbudza zainteresowanie zarówno widzów jak i krytyków. W reżyserskim dorobku ma on prawie trzydzieści filmów, wśród których warto wymienić jeszcze takie dzieła jak: „Piraci” z Walterem Matthau, „Frantic” z Harrisonem Fordem, „Dziewiąte wrota” z Johnym Deppem i oczywiście oscarowego „Pianistę” z równie oscarowym Adrienem Brodym. Jest najbardziej znanym reżyserem polskiego pochodzenia na świecie, a dzięki nagrodzie przyznanej mu przez Akademię Filmową zajmuje miejsce w Panteonie reżyserów obok Stevena Spielberga i Georga Lucasa.

Niestety Polańskiemu nie było dane oświadczyć odebrać tej najważniejszej dla filmowca nagrody. Jak już wcześniej wspominałem, ma on na pieńku z amerykańskim wymiarem sprawiedliwości i gdyby reżyser zjawił

się na oscarowej gali, z pewnością zostałby aresztowany.

Artysta tymczasem prowadzi przykładowe życie, mieszka we Francji wraz z żoną i dziećmi. Tymczasem Samantha Geimer ma dzisiaj 39 lat, wyszła za mąż i ma trójkę dzieci. Nie czuje urazy do reżysera, już dawno mu wybaczyła. Za to prokurator z Los Angeles jest nieugięty. W Stanach Polański uważany jest za zbiega i zostałby aresztowany przy pierwszej okazji.

Pora na kilka słów o najwspanialszym dziele Romana Polańskiego, czyli „Pianście”.

Jak twierdzi sam mistrz, jest to najważniejszy film w jego życiu. Losy polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia są pełne zgrozy, lecz niosą za sobą także nadzieje i pozytywne przesłanie. Sam film powstał na podstawie zapisków Szpilmana, który w taki sposób opisywał realia tamtego okresu, iż momentami wydaje się on chłodny i jakby bez uczuć. W jego książce są dobrzy i źli Polacy, dobrzy i źli Żydzi, oraz dobrzy i źli Niemcy. Zaskakujący obiektywizm.

„Pianista” zdobył m. in. Złotą Palmę w Cannes, Cezara i Oscara, czyli wszystkie najważniejsze nagrody filmowe. Po pokazie konkursowym w Cannes nastąpiła kilkunastominutowa owacja na stojąco, a jedna z gazet napisała „Polański stworzył gęstą atmosferę nieustannego strachu i upokorzeń, oczekiwań i zamknięcia w warunkach straszliwego głodu”. Dzięki swoim doświadczeniom Polański nie popadł w sentymentalizm i nie zrobił z tej niebanalnej historii opowieści w stylu „Pearl Harbor”, za co jestem mu ogromnie wdzięczny.

Z niecierpliwością oczekuję na kolejne filmy Mistrza i jednocześnie mam nadzieję, że nie pójdzie on w ślady Andrzeja Wajdy i nie zacznie filmować polskich lektur. Choć z drugiej strony „Nasza Szkapka” w wydaniu Polańskiego mogłaby być bardzo ciekawa.

*Tomasz Nizioł*



## Otwórz setne okno

Słuchając nowej płyty Massive Attack zastanawiałem się, czy nie jest aby skierowana do hodowców pomidorów.

Naukowcy udowodnili, że muzyka drum'n'bassowa pozytywnie wpływa na wzrost tych warzyw. Obcowanie z dźwiękami zawartymi na „100<sup>th</sup> Window” nie dodało mi centymetrów. Może dlatego, iż mając na uwadze dobro sąsiadów, przykręciłem trochę moc basów. Niemniej doceniam dobry gust pomidorów.

Teraz poważnie – nowy album Massive Attack nie przynosi muzyki łatwej w odbiorze. W zasadzie tylko „Special Cases”, utwór który promuje wydawnictwo wpada w ucho po pierwszym przesłuchaniu. W przypadku pozostałych trzeba wykazać się większą cierpliwością. Jeżeli spędzimy z tą płytą trochę czasu okaże się, że znajdują się na niej kompozycje co najmniej tak wartościowe jak powyższa. W tym miejscu wymienię chociażby „Future Proof”, który jest bardzo dobrym wprowadzeniem w klimat płyty. Od razu słyhać, że Massive Attack nigdy

nie znajdzie się na składance z muzyką biesiadną. Mroczne brzmienie, niski wokal, hipnotyczny rytm oraz wiele innych, pomysłowo poustawianych dźwięków. Podobną ścieżką kroczy „What Your Soul Sings”, a tylko momentami dzięki wokalizom Shinnead O'Connor (zaśpiewała także w „Special Cases” oraz „A Prayer For England”) brzmi nieco cieplej niż poprzednik. Do moich faworytów należy „Everywhen”. Utwór co chwilę sprawia wrażenie jakby zaraz miał zgasnąć, po czym budzony jest do życia przez nieznaną siłę. Jeden z najbardziej transowych na krążku. „Butterfly Caught” – niemalże techno-beat, do tego mroczny śpiew i przeciągane dźwięki. Gdy w środkowej części znika perkusja, wychodzący na pierwszy plan bas gwałtownie obniża temperaturę utworu. Na płycie po-brzmiewa trochę etnicznych dźwięków.



Najlepszym przykładem jest „Antistar” – skojarzenia z muzyką arabską nasuwają się same.

„100<sup>th</sup> Window” był jedną z bardziej oczekiwanych muzycznych premier tego roku. Po przesłuchaniu albumu, spokojnie czekam na następne dokonania Massive Attack. Mam tylko nadzieję, że krócej niż cztery lata.

*Szczepan Gawlik*

Apocalyptica – „Reflections”

## Apocalyptica gra swoje.

Na nowej płycie Apocalypстики obok wiolonczel, słyhać gitarę oraz perkusję. Świadomy rozwój, czy też brak pomysłów na wykorzystanie dotychczasowego instrumentarium?

Czwarty album w karierze Finów zawiera wyłącznie kompozycje ich autorstwa. „Reflections” to mieszanka subtelnych, nawiązujących do muzyki klasycznej dźwięków oraz ostrych, heavymetalowych pochodów. Do nagrań zaproszony został mistrz metalowej perkusji - Dave Lombardo ze Slayera. Zabieg ten spowodował, że niektóre utwory brzmią jakby pochodziły z repertuaru tegoż zespołu. Przykładem jest najmocniejszy na płycie „Cortege” – wyróżniający się brakiem wiolonczelowej melodii. Kolejny „slayerowy” numer to „Somewhere Around Nothing”, w którym perkusja brzmi trochę zbyt banalnie, przez co zanika poziom całości. W opozycji stoją utwory inspirowane muzyką poważną. „Drive” przypomina operową serenadę. Również takie kompozycje jak „Cohkka”, czy „Conclusion” z rockiem nic wspólnego

nie mają. Po środku znajdują się utwory z pogranicza metalu i muzyki poważnej. Słyhać, że w takiej stylistyce Apocalyptica czuje się bardzo dobrze. Interesująco wypada, podniosły utwór „Faraway”, w którym grupa uducha wykorzystuje moc tkwiącą we wiolonczelach. Następnym mocnym punktem płyty jest „Resurrection” – wspaniała melodia i pokaz instrumentalnej biegłości. „Heat” to zróżnicowana pod względem tempa kompozycja i ponownie – piękny klasyczny temat. Jeden z utworów („Pandemonium”) oparty został o popisy na elektrycznej gitarze. Eksperyment i jednocześnie ryzykowny zabieg – numer ciekawy, ale jeden ze słabszych na albumie. Doskonale za to brzmi „Toreador II” z motywem muzyki hiszpańskiej. Na zakończenie zespół serwuje klasyczną kompozycję – „Epilogue (Relief)” z pięknie łkającą wiolonczelą.



Apocalyptica rozwija się, nie oddalając się od stworzonego przez siebie stylu. Dobrze przemyślanym utworem towarzyszy doskonale wykonanie. Zresztą, czy można tego nie oczekiwać po zespole, którego członkowie mają wykształcenie muzyczne.

*Szczepan Gawlik*



## Polska liderem!

Nareszcie! Nasza reprezentacja jest liderem grupy. Teraz już tylko trzeba utrzymać tę pozycję i po raz pierwszy w historii awansujemy do finałów mistrzostw Europy. Nie będzie to jednak łatwe.

Co prawda prowadzimy w grupie ale pozostali rywale mają na koncie o jeden mecz mniej. Po wiosennych meczach miało być 12 punktów, a jest 7 i to po meczach z relatywnie słabszymi drużynami. Po losowaniu grup eliminacyjnych w Polsce zapanowała euforia, mówiono, że „mamy łatwą grupę na Euro 2004”, jednak rzeczywistość nie okazała się tak piękna. Przegraliśmy z Łotwą i zremisowaliśmy z San Marino - co gorsza po meczach rozgrywanych w Polsce. To niewątpliwie zmniejszyło nasze szanse na awans. Te mecze udowodniły, że nie ma już słabych drużyn. Liczy się dyspozycja dnia, która to decyduje o zwycięstwie.

Relacjonując po kolei: dnia 29 marca Polska rozegrała mecz z reprezentacją Węgier, który zakończył się bezbramkowym remisem. Nie bezpodstawnie obawiałem się tego meczu. Węgry pokazały, że umieją grać w piłkę i mogliśmy nawet to spotkanie przegrać. Bezradna drużyna kierowana(?) przez Świerczewskiego i Kałużnego biła głową w mur. Najczęściej nasi rozgrywający podawali do bramkarza Jerzego Dudka lub... do przeciwników.

Tymczasem w tym meczu potrzebni byli piłkarze potrafiący zaskoczyć rywala, jednym nieszablonowym poda-

niem. Jednak przerastało to ich możliwości Kiedy aż prosiło się o przyspieszenie akcji, drażnili monotonią, schematyzmem i niedokładnością. Nie znaczy to, że nie mieliśmy żadnych sytuacji strzeleckich. Wręcz przeciwnie. Emanuel Olisadebe zmarnował trzy wyborne sytuacje do zdobycia bramki. Nie potrafił nawet strzelić z pięciu metrów, chociaż z tej odległości bramka jest „wielka jak stodoła”. Jednak nie można mieć pretensji, bo takie wpadki zdarzają się nawet najlepszym. Inna sprawa, że Węgier, Gabor Kiraly, to świetny bramkarz i rozegrał doskonale mecz. Najlepsze drużyny i najlepsi napastnicy na świecie mieliby tego dnia problemy ze strzeleniem gola zespołowi Węgier.

Drugim eliminacyjnym występem biało - czerwonych pod wodzą Pawła Janasa, było spotkanie z San Marino, które to nasza reprezentacja wygrała 5:0. Doceniam jedynie fakt, iż padło pięć bramek, bo z amatorami, którzy chcą się tylko bronić gra się niezwykle trudno. Po prostu ten mecz trzeba było wygrać i tak też się stało, a wynik 5:0 poprawił trochę nasze nastroje.

Tak naprawdę to nie jest ważne jak Paweł Janas zaczyna selekcyjną kadencję, bo przecież będą go broniły,

względnie - oby nie! - gnębiły, tylko i wyłącznie wyniki. Znamy przecież słynne przysłowie premiera Leszka Millera, który stwierdził, że: „prawdziwego mężczyźną poznajemy nie po tym jak zaczyna, ale po tym jak kończy”. Więc, apeluję do wszystkich, którzy tak chętnie krytykują i trenera i piłkarzy (notabene już pisałem o tzw: „znawcach”): poczekajmy z końcowym rozrachunkiem, będziemy krytykować po odpadnięciu z eliminacji, a teraz potrzebna jest bardzo dobra atmosfera wokół reprezentacji. Nadal mamy szansę na awans do finałów Mistrzostw Europy i trzeba tą szansę wykorzystać.

Należy zauważyć, że odkąd Janas przejął naszą reprezentację, ta nie tylko nie przegrała, ale też nie straciła bramki. A to duża sztuka. Bo tak jak dom buduje się od fundamentów, tak też zespół piłkarski powinien być konstruowany od formacji defensywnej. Wierzę jeszcze w awans i to nawet z pierwszego miejsca, ale pod warunkiem zdecydowanej poprawy gry naszego zespołu.

Również pozytywne myślenie w sporcie jest podstawą sukcesu, starał się przekonywać były trener biało-czerwonych - Jerzy Engel, podczas wykładu wygłoszonego na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Toteż z optymizmem trzeba czekać na kolejne mecze eliminacyjne, bo przecież w każdym z nas, a szczególnie w piłkarzach, drzemie chęć pokazania czegoś szczególnego. Przed nami cztery ważne mecze, czyli 12 punktów do zdobycia. Zatem należy zrobić wszystko, aby wszystkie znalazły się na naszym koncie. Wtedy nie będziemy musieli liczyć na wpadki rywali. Los tego historycznego awansu do Euro 2004 jest tylko w naszych rękach, a dokładniej w nogach piłkarzy.

*Daniel Płatek*

### Boks zawodowy

## Niepokonany

Dariusz Michalczewski wygrał po raz 48., a po raz 23. obronił tytuł Mistrza Świata organizacji WBO w bokserskiej wadze półciężkiej.

31 marca 2003 roku pokonał przez techniczny nokaut w 9 rundzie amerykańskiego pięściarza Derricka Harmona. W początkowych rundach rywal, kilkakrotnie czysto trafił Michalczewskiego i zadawał więcej ciosów. O ile pierwsze rundy należały do Harmona, to w następnych Dariusz Michalczewski potwierdził, że „rozkręca się” z każdym kolejnym starciem. Zgodnie z tą regułą „Ty-

grys” z rundy na rundę był szybszy, mocniej zadawał ciosy, złapał właściwy rytm i w końcu wykorzystał swój największy atut - można wręcz powiedzieć, że jest to znak firmowy Darka - a mianowicie lewy prosty. W 9 rundzie nastąpiła kulminacja: Polak po serii powalił na deski Harmona, a ten nie był już w stanie kontynuować pojedynku. Amerykanin przed walką buńczucznie zapowiadał swoją wygraną,

ale w ringu okazało się, że został kolejną ofiarą „Tygrysa”. Michalczewski po raz 23 odesłał z pustymi rękoma naiwnego, który przyjechał po pas mistrzowski. Należy zaznaczyć, że wygrana w następnym pojedynku, będzie oznaczać dorównanie jednemu niepokonanemu Mistrzowi Świata w historii boks - legendarnemu Rocky'emu Marciano. Szkoda tylko, że po tym jak Roy Jones Jr. przeszedł do wagi ciężkiej, szanse na zorganizowanie walki wszechczasów między Michalczewskim, a Jonesem Jr. zmalowały prawie do zera. A Michalczewskiemu należy życzyć dalszych sukcesów, bo przecież nie wypada bokserowi życzyć „połamania nóg”.

*Daniel Płatek*

# Cracovia rośnie w siłę!

### Trochę historii

Gdyby zapytać prawdziwego kibica, kto został pierwszym Mistrzem Polski, ten bez wahania odpowiedziałby, że Cracovia Kraków. Dla naszego piłkarstwa, zasługi Cracovii nie znajdują odpowiednika. Zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym Cracovia była niezwykle siłą. Skupiała ludzi o szerokich horyzontach, wielkich miłośników sportu, a jednocześnie wybitne autorytety zawodowe. W historii klubu przewijają się nazwiska, które nie tylko zasłynęły niezwyklejmi wyczynami, a sam Boy poświęcił strofy piłkarskim wyczynom „pasaków”. Wielu kibiców spiera się, który klub powstał wcześniej: Wisła, czy Cracovia? Podjąłem się próby odpowiedzi na to pytanie, jednak szybko doszedłem do wniosku, że mija się to z celem. Sympatycy Cracovii zaprezentują nam bogaty materiał dowodowy na poparcie swoich racji, miłośnicy Wisły nie okażą się gorsi.

Za datę narodzin klubu przyjmuję się dzień 6 czerwca 1906 roku. Dla zachowania dobrosąsiedzkich układów mówię o tym samym „roczniku”, ale na podstawie tej daty widać, że to jednak Cracovia jest najstarszym klubem w Polsce.

### Noworoczna tradycja

Tradycyjnie w Nowy Rok, punktualnie o godzinie dwunastej w południe, przy dźwiękach hejnału z wieży Mariackiej, wybiegają na stadion wszyscy piłkarze, aby odbyć niezwykle trening. Na trybunach gromadzi się niezmiennie kilkanaście tysięcy widzów, którzy trzymają kiuki za pomyślność Cracovii.



Kibice Cracovii podczas treningu noworocznego 2003

### „Święte wojny”

„Święte wojny” - jak miał powiedzieć kiedyś as „Pasów” Ludwik Gintel - czyli mecze Wisły z Cracovią, były wpojone w krwiobieg organizmu Krakowa. „Weźcie nam Barbakan i Bramę Floriańską, weźcie Kościół Mariacki, ale zostawcie nam mecze „Białej Gwiazdy” z „Pasami” - mówili najzagorzalsi kibice, dla których honorem było, aby ich ukochana drużyna pokonała przeciwnika z drugiej strony Błoi. A teraz kibicom już nawet nie przeszkadza, że część drużyny to wychowankowie znieawidzonego rywala „zza miedzy”, Wisły, których to na stadionie przy ulicy Reymonta wychował obecny trener Cracovii, Wojciech Stawowy.

### Współczesna Cracovia

Ostatnio ten otoczony legendą i tysiącami zagorzałych wielbicieli klub, nie potrafił odzyskać blasku sprzed lat. To dziwne, że piękne tradycje, wsparte sentymentem kibiców, nie mogą pomóc losowi. Jednak na przestrzeni zaledwie roku, ten do niedawna można by rzec „zdołowany klub” zmienił swój wizerunek i przekształca się w prężnie działającą. Pozyskano zamożnego sponsora - firmę ComArch - która nie tylko wnosi środki finansowe, ale także pomaga w zarządzaniu. Z całą pewnością mogą stwierdzić, że nareszcie odpowiednia firma zajęła się na poważnie inwestowaniem w tą krakowską drużynę. Do tej pory w tym zasłużonym dla polskiej piłki klubie byli ludzie, którym chyba nie za bardzo, leżało na sercu dobro „Pasów”. Prawda jest taka, że kolejni prezesi spokojnie zadłużali klub, a szczytem głupoty było wyburzenie budynku klubowego. Widmo bankructwa przybliżało się coraz bardziej, jednak znalazła się firma ComArch, która zapewniła stabilizację i to nie tylko finansową.

### Najbliższe cele

Prezesi i trenerzy nie kryją swoich celów i oczekiwań. Najważniejsze to awansować do



Trener Cracovii - Wojciech Stawowy

drugiej ligi, a potem nie ukrywajmy, marzy się Ekstraklasa. Cel wydaje się być prosty: powrót na ogólnopolską arenę futbolową.

Przeanalizujemy pokrótce, czy jest to możliwe? Z kilku względów uważam, że tak. W sporcie najważniejsze są pieniądze, a prezes firmy ComArch, profesor Janusz Filipiak mówi, że: „...Cracovię stać na pierwszą ligę.”, dyrektor ds. marketingu - Krzysztof Szostak dopowiada: „...gdyby dzisiaj Cracovia grała w pierwszej lidze, dysponowałibyśmy budżetem w wysokości 10 - 12 milionów złotych, a z takimi pieniędzmi można grać nawet o europejskie puchary.”

Po drugie, Wojciech Stawowy jest świetnym szkoleniowcem i potrafi przekonać zawodników do swojej taktyki i ustawienia. Uważam także, że ma młodych, perspektywicznych i dobrych zawodników, którzy chcą się pokazać i zabłysnąć oraz przede wszystkim są zgrani, co nie jest bez znaczenia w systemie 4-4-2, gdzie potrzeba jest dużo asekuracji i wymienności funkcji.

W końcu, w klubie są teraz ludzie, którzy potrafią wytworzyć bardzo dobrą atmosferę, a to jest bardzo ważne. Przykładowo, kierownik drużyny, Maciej Madeja, który związany jest z Cracovią ponad pół wieku i o którym krąży już legenda, że podobno ma serce w pasy, wręcz tryska dobrym humorem, po prostu emanuje od niego pozytywna energia, a to na pewno pomaga. Jeśli w klubie są tacy ludzie jak on, to ja również naprawdę wierzę, że Cracovia może osiągnąć sukces.

Daniel Platek

## Pytanie brzmi: Cracovia

Wisła i Cracovia to dwie krakowskie siostry, prawie rówieśniczki. Niestety nie łączy ich siostrzana miłość, a zaciepła rywalizacja. O sprawach związanych z drużyną Cracovii, sukcesach i porażkach zespołu, nadziejach i planach opowiedział sam kierownik drużyny - Maciej Madeja.

**Daniel Płatek: Jak długo jest pan związany z Cracovią?**

**Maciej Madeja:** W klubie pracuje dopiero rok, ale kibicem Cracovi jestem od 1949 roku, czyli policzmy... 54 lata! W grudniu 1948 roku Cracovia grała z Wisłą na stadionie Garbarni mecz decydujący o Mistrzostwie Polski. Mój wujcio - kibic Wisły - wyciągnął mnie na mecz obietnicą kupna lodów, których byłem amatorem. Cracovia wygrała, a wujek był tak zły, że lodów nie dostałem. I to chyba jemu na złość zostałem sympatykiem Cracovii.

**D.P.: W takim razie, kto jak kto, ale pan chyba najlepiej odpowie na pytanie, który klub jest starszy, Wisła czy Cracovia?**

**M.M.:** Oczywiście Cracovia! Podobno minimalnie, ale wcześniej powstała Cracovia. Proszę nie brać pod uwagę tego, że przemawia przeze mnie „fanatyzm”. Broń Boże! Bo ja nigdy nie cieszyłem się z porażek Wisły, chyba że grała Cracovią (śmiech). Zawsze kibicuję drużynom krakowskim i cieszę się z ich sukcesów.

**D.P.: Cracovia przekształca się w klub prężny i dynamiczny, zatem jakie cele postawiono przed drużyną?**

**M.M.:** Oczywiście awans do drugiej ligi, jest obecnie podstawowym celem. Jeżeli się dobrze zaczęło to trzeba to kontynuować, udoskonalać i walczyć o najwyższe cele. Naprawdę wierzę w awans.

**D.P.: A czy Cracovię stać na**

**grę w pierwszej lidze?**

**M.M.:** Gdy wejdziemy do drugiej ligi, na pewno będziemy chcieli się pokazać z jak najlepszej strony, a jeśli spotkamy się za niecały rok, wówczas odpowiedź konkretnie na to pytanie.

**D.P.: Firma ComArch jest inwestorem perspektywicznym?**

**M.M.:** Tak. To jest główny sponsor klubu i to chyba Opatrzność Boża, że Cracovia pozyskała tak wspaniałego sponsora, który w tak krótkim czasie utożsamił się z naszym klubem, że aż przyjemnie na to patrzeć. Właściciel firmy, profesor Filipiak, jeździ na wszystkie mecze i bardzo je przeżywa. Potrafi docenić trud zawodników i jest bardzo zaangażowany w działalność klubu.

**D.P.: Trener Wojciech Stawowy gra ustawieniem 4-4-2, a w takim ustawieniu potrzebna jest asekuracja i duża wymiennosc funkcji.**

**M.M.:** Bardzo dobrze się stało, że trener Stawowy przyszedł do Cracovii. Wiem, że narażę się w tym miejscu wielu moim przyjaciółom z grona trenerów, ale stwierdzę jedną jedyną rzecz, mianowicie: takiego warsztatu szkoleniowego jaki prowadzi Wojtek Stawowy wraz z Robertem Jończykiem, to ja nie widziałem w Cracovii bardzo długo. Jak pan redaktor zauważył, trener wprowadził system 4-4-2 i to już przynosi wymierne efekty, bo strzeliliśmy ponad 60 bramek i straciliśmy niewiele ponad 10.

**D.P.: Jak pan ocenia poszczególne formacje w zespole?**

**M.M.:** Uważam, że zespół jest bardzo wyrównany. Nie można powiedzieć, że mamy jedną formację słabą, a inną lepszą. Powtórzę słowa trenera Stawowego, który kiedyś stwierdził, że „za żadne skarby nie wymieniliby swoich zawodników na innych”. On po prostu wierzy w tych chłopców

i w sukcesy, które dzięki ciężkiej pracy muszą nadejść

**D.P.: Jaka atmosfera panuje w zespole?**

**M.M.:** W drużynie jest bardzo dobra atmosfera współpracy. Chłopcy są zmobilizowani i nie ma żadnej zawiści.

**D.P.: Porozmawiajmy o najgroźniejszych rywalach.**

**M.M.:** Mecz z Koroną Kielce mamy już za sobą, przegraliśmy jeden do zera i mocno żałujemy, że ten rewanż wyszedł nam inaczej, niż to sobie wyobrażaliśmy. Był to wypadek przy pracy. Niekiedy same umiejętności nie wystarczą, czasem potrzeba jeszcze trochę szczęścia. Groźną Stal Rzeszów i Sandecję Nowy Sącz podejmujemy w Krakowie. Również wyjazdowe mecze będą bardzo ciężkie, bo na Cracovii wszyscy będą się mobilizować. Będziemy mieć ciężkie „przeprawy”, ale trenerzy wierzą, ja wierzę w ten zespół i stwierdzam, że jest to cudowna drużyna, którą stać na dobrą grę i na dobre wyniki.

**D.P.: Kiedy Cracovia doczeka się klubowego budynku?**

**M.M.:** Mam nadzieję, że kiedy już wszystko zostanie podpisane z firmą ComArch o przejęciu 28% udziałów w spółce, to wtedy prace ruszą „pełną parą” i obecne baraki zostaną zastąpione pięknym budynkiem klubowym.

**D.P.: A czy z tym stadionem, który obecnie posiada Cracovia nie będzie problemów, wobec rygorystycznych wytycznych licencyjnych, wprowadzonych przez ZPZPN?**

**M.M.:** Nie będzie problemów. Pod względem zabezpieczenia Cracovia wyprzedziła wiele klubów i to nawet drugoligowych.

**D.P.: Na koniec pytanie z innej beczki: kto zdobędzie Mistrzostwo Kraju?**

**M.M.:** Wisła Kraków będzie Mistrzem Polski!

**D.P.: Dziękuję bardzo za wywiad, mile przyjąć i życzyć samych sukcesów. Przede wszystkim awansu do drugiej ligi i oczywiście derbów Krakowa za dwa lata.**

**M.M.:** Dziękuję również.

*Rozmawiał Daniel Płatek*



# Po godzinach

## Kto to jest dyplomata...?

To ktoś, Kto potrafi powiedzieć „spadaj” w taki sposób, że poczujesz narastające podniecenie na myśl o zbliżającej się podróży.

.....

Gdy byłem młodszy nie lubiłem ślubów, ponieważ stare ciotki klepały mnie po ramieniu mówiąc: „Będiesz następny”.

Przestały, gdy zacząłem robić im tak samo...

tyle tylko, że na pogrzebach.

.....

Kanibale idą na kolację. Jeden niesie rękę, drugi nogę a trzeci urnę z prochami.

- Po co ci ta urna?- pytają go.

- Doleje wrzątku i będzie gorący kubek!

.....

Żona do męża:

- Kochanie, dlaczego zawsze wychodzisz na balkon, kiedy ja zaczynam śpiewać?

- Bo nie chcę, że by sąsiedzi myśleli, że Cię biję.

.....

Nauczycielka do Jasia na lekcji matematyki:

- Jasiu, już Ci tyle razy mówiłam, żebyś samodzielnie odrabiał zadania domowe, a nie zlecał je tatusiowi!

- Ale ja sam zrobiłem to zadanie! Tata wciąż jest załamany tą ostatnią pałą, którą dostał z algebry.

.....

Turyści wracający z gór pytają napotkanego górla:

- Baco, którędy najbliższej będzie dojść do dworca, żeby tylko zdążyć na pociąg o 16:45?

- A tutaj przez tą moją łąkę to se możecie iść, ale jak ta będzie byk nałące, to zdążycie nawet na ten 15:15.



-Halo, wieża? Tu lot 453. Jesteśmy nad Atlantykiem, mamy awarię obu silników!!!

-Lot 453, tu wieża. Zrozumiałem, skreślam was.

.....

Koledzy postanowili odwiedzić w szpitalu kolegę – myśliwego, – który uległ wypadkowi.

Patrzą, a tu chory leży zupełnie połamany, zabandażowany od stóp do głów. Załamani pytają o przyczynę wypadku, na co kolega opowiada:

- To było tak: idę sobie przez las z moją strzelbą na ramieniu, patrzę, a tu mała norka. No to ja w tą norkę „Wooooooh” i wyskoczył z niej zajac. To ja trach zajaca i idę dalej. Patrzę, a tu już większa norka. No to ja w norkę „Wooooooh” i wyskoczył lis. Ja więc trach tego lisa i idę dalej.

Patrzę, a tu już znowu norka, tyle, że już bardzo duża. No to ja w tą norkę „Wooooooh” i wyjechał pospieszny.

## e-mailowy :) - uśmiech

Codziennie każdy z nas odczytując pocztę elektroniczną znajduje wiele zabawnych wierszyków, życzeń lub dowcipów. Przesyłamy je dalej znajomym, dzieląc się z nimi uśmiechem. Zachęcamy czytelników do nadsyłania nam takich właśnie zabawnych tekstów na adres: jpiotrow@poczta.fm, mrzegocka83@poczta.fm, a najlepsze będziemy publikować w kolejnych numerach „Multis Multum”.